

Janusz S. Bień

Katedra Lingwistyki Formalnej Wydziału Neofilologii  
Uniwersytetu Warszawskiego

## **Dwadzieścia lat Rady Języka Polskiego: uchwały ortograficzne a polszczyzna „poprawna, dobra, etyczna i estetyczna”**

### **1. Wprowadzenie**

W jubileuszowym artykule przewodniczący Rady Języka Polskiego pisze: „Rada stara się propagować w różnych przedsięwzięciach i akcjach polszczyznę poprawną, dobrą, etyczną i estetyczną” [Markowski 2016: 13]. W niniejszym tekście przeprowadzę zatem drobiazgową analizę wszystkich uchwał ortograficznych i wybranych innych wypowiedzi Rady w celu sprawdzenia, czy polszczyzna Rady Języka Polskiego jest polszczyzną poprawną, dobrą, etyczną i estetyczną i czy stanowi dobry przykład „polszczyzny ludzi myślących” (określenie to przypomniała Rada, nadając debacie zorganizowanej 20 lutego 2017 roku w Poznaniu z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego<sup>1</sup> tytuł *Polszczyzna ludzi myślących (wciąż jeszcze)*<sup>2</sup>).

Warto podkreślić, że informacja o działalności Rady nie jest łatwo dostępna (mam nadzieję, że niniejszy artykuł polepszy znajomość działalności Rady w środowisku językoznawczym). Jej oficjalna witryna, <http://www.rjp.pan.pl>, zawiera strony ewidentnie nieaktualne (dalej adresy internetowe podaję niemal wyłącznie w formie skróconej). Na przykład na stronie *Podstawowe informacje o Radzie*<sup>3</sup> czytamy: „Dwa razy w roku Rada wydaje także biuletyn informacyjny pt. «Komunikaty Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk», który jest rozsyłany do zainteresowanych osób i instytucji”. W rzeczywistości ostatni numer biuletynu ukazał się dziesięć lat temu. Jest też zakładka *Publikacje – Komunikaty Rady Języka Polskiego*

1 Zob. <https://goo.gl/vK5bN3> [dostęp: 6 maja 2017].

2 Jest to określenie Haliny Kurkowskiej z jej artykułu z 1978 roku, przedrukowanego później w tomie *Polszczyzna ludzi myślących* [Kurkowska 1991].

3 Zob. <http://www.webcitation.org/6oMdr3CfV> [dostęp: 6 maja 2017].

prowadząca do średniej jakości elektronicznych wersji biuletynów, ale niestety bez pięciu numerów: brakuje numerów 2 (13) z 2003 roku, 2 (17) z 2005 roku oraz wszystkich numerów z 2006 i 2007 roku; aby się z nimi zapoznać, trzeba się pofatygować do jednej z nielicznych bibliotek, które mają je w swoich zbiorach.

„Komunikatów Rady Języka Polskiego” nie należy mylić z *Komunikatami Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk* – nieregularną rubryką w miesięczniku „Poradnik Językowy”. W rubryce tej, która ukazywała się od 1997 do 2006 roku, przedrukowywano oryginalne komunikaty Rady w sposób niepozwalający się czytelnikom zorientować, czy są to kompletne komunikaty, czy tylko arbitralnie wybrane fragmenty (przeważnie był to ten drugi przypadek). Swoją drogą na wspomnianej stronie witryny znajduje się stwierdzenie: „Rada Języka Polskiego została powołana przez Prezydium Polskiej Akademii Nauk uchwałą nr 17/96 z dnia 9 września 1996 r. W 1999 roku działalność Rady została ujęta przepisami Ustawy o języku polskim”. Jest ono moim zdaniem nieco mylące: w 1999 roku Rada działała jeszcze jako zwykły komitet problemowy PAN, bo uchwalona w tym roku ustawa o języku polskim weszła w życie dopiero 9 maja 2000 roku. W witrynie znajduje się również zakładka *Sprawozdania z działalności Rady*<sup>4</sup>, ale ostatnie sprawozdanie dotyczy 2011 roku.

Większość stron witryny jest niedatowana, więc nie wiadomo, czy i kiedy były zmieniane (a z natury rzeczy w każdej chwili mogą one być zmienione bez pozostawiania śladu). Na szczęście można to czasami ustalić, korzystając z bezpłatnego Archiwum Internetu (<https://archive.org/>). „Komunikaty” i niektóre inne informacje są dostępne w innym podobnym archiwum znajdującym się pod adresem <http://www.webcitation.org/>. Ważniejsze odsyłacze w niniejszym artykule kierują właśnie do archiwalnych kopii stron i dokumentów, aby zabezpieczyć tekst przed ewentualną dezaktualizacją.

## 2. Ustawa o języku polskim

W pierwszym zdaniu wspomnianego już jubileuszowego artykułu czytamy:

W połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku w środowisku językoznawczym narastało przekonanie, że działalność kulturalnojęzykowa powinna zyskać ramy instytucjonalne po to, by polityka językowa prowadzona na szczeblu ogólnopolskim zyskała większą rangę, a same działania były bardziej skuteczne. [Markowski 2016: 5]

---

4 Zob. <https://goo.gl/eZKGPx> [dostęp: 6 maja 2017].

Ja ówczesną sytuację opisałbym inaczej: pojawiły się osoby głoszące rzekome zagrożenie dalszego istnienia języka polskiego, którym udało się uruchomić różne działania organizacyjne i prawne zmierzające do ochrony polszczyzny przed tym wyimaginowanym zagrożeniem. Młodzi czytelnicy, dla których ten okres to już historia, mogą wyrobić sobie własny pogląd na sprawę na podstawie faktów opisanych np. w moim artykule [Bień 2003b] lub zapoznać się z przeglądem prasy [Sinielnikoff 1996].

Ustawa o języku polskim została uchwalona 7 października 1999 roku przy znaczącej liczbie głosów przeciwnych (w trzecim czytaniu 394 głosy za, 200 przeciw, 15 wstrzymujących się) w kształcie przynajmniej częściowo nawiązującym do projektu przedstawionego przez Walerego Pisarka w 1995 roku na Forum Kultury Słowa we Wrocławiu [Pisarek 1996]. Ustawa od razu została przez prawników poddana ostrej krytyce i pomimo dziesięciu nowelizacji (ostatnia z 12 czerwca 2015 roku) opinia o niej do dziś nie uległa zmianie. Paweł Czarnecki pisał niedawno:

Niewłocznie po ukazaniu się ustawy w wielu czasopismach i przy okazji rozmaitych konferencji pojawiały się głosy, że ustawa jest niedopracowana, pełna sprzeczności, niepragmatyczna, a nierzadko można było usłyszeć, że stanowi wręcz „bubel” legislacyjny. Wielokrotnie podnoszono, że kształt zaproponowanych w niej rozwiązań albo ma charakter marginalny, albo też zwyczajnie stanowi przykład martwych przepisów. Stanowiska te były prezentowane przez teoretyków, ale przede wszystkim przez osoby, które na co dzień stosują komentowane przepisy. [Czarnecki 2014: 12]

Artykuł 13.1. ustawy stanowi, że na wniosek jednego z wyliczonych jawnie organów (w tym ministrów kultury, oświaty i szkolnictwa wyższego) lub z własnej inicjatywy Rada wyraża w formie uchwały opinie o używaniu języka polskiego w działalności publicznej, w obrocie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z udziałem konsumentów, przy wykonywaniu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przepisów z zakresu prawa pracy oraz ustala zasady ortografii i interpunkcji języka polskiego. Procedurę podejmowania uchwał określa regulamin Rady<sup>5</sup> – niezbędne jest formalne, w zasadzie jawne (par. 25), głosowanie i kwalifikowana większość głosów (par. 12 pkt 7), nie jest jednak nigdzie powiedziane wprost, jaki jest prawny charakter tych uchwał. Wydaje się, że Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie [2004] trafnie stwierdził, że stanowią one jedynie szczególną formę opinii biegłego; przez analogię

5 Zob. <https://goo.gl/VkrwvV> [dostęp: 6 maja 2017].

to samo można powiedzieć o zasadach ortografii i interpunkcji niemających formy uchwały. Więcej na ten temat piszę w artykule *Status prawny uchwał ortograficznych* [Bień 2017].

Jak pisze Krzysztof Siewicz [2016], uchwały Rady jako tzw. materiały urzędowe nie podlegają prawu autorskiemu i mogą być przytaczane w całości w zasadzie bez ograniczeń – będziemy z tego korzystać w niniejszym artykule.

Na temat organizacji Rady możemy przeczytać: „Rada obraduje na posiedzeniach plenarnych (2–3 razy w ciągu roku), a ponadto w komisjach, od 2012 roku zwanych zespołami. [...] Zmianę nazwy wymusił nowy statut PAN” [Markowski 2016: 6]. Jak łatwo sprawdzić, statut PAN nie reguluje struktury komitetów problemowych. Przewodniczący chyba miał na myśli zmianę regulaminu Rady. Tak czy inaczej, par. 27 pkt 4 aktualnego regulaminu stwierdza: „Zespoły Rady to ciała powoływane na określony czas do realizacji określonego zadania. Powołanie zespołu wymaga określenia zadania i rezultatów pracy zespołu”. Niestety nie wiadomo, na jaki czas zostały powołane obecnie istniejące zespoły. Nie zawsze też wiadomo, jak zostały określone ich zadania oraz rezultaty pracy. Szczególnie interesujący dla nas Zespół Ortograficzno-Onomastyczny ma własny regulamin<sup>6</sup>, który określa jego zadania w sposób na tyle ogólnikowy, że nie jest do końca jasne, jaką formę mają mieć wyniki pracy.

### 3. Przegląd uchwał

#### 3.1. Zapis tytułów uchwał

Tytuły sekcji są zgodne z tytułami uchwał prezentowanymi w aktualnej witrynie Rady. Pomimo tego, że strony internetowe pozwalają na stosowanie wszystkich wyróżnień typograficznych dostępnych w druku, Rada postanowiła z tej możliwości nie korzystać. Użycia cudzysłowów prostych, zwanych również amerykańskimi, w witrynie RJP jej przewodniczący bronił w następujący sposób:

„Wielki słownik ortograficzny PWN” (red. E. Polański, Warszawa 2003) podaje na s. 149 między innymi postaciami tego znaku także tę, o którą Pan pyta, zaznaczając, że używa się jej „w tekstach pisanych przy użyciu komputera”. Jest to uzupełnione uwagą, że cudzysłowu o takiej postaci nie powinno się stosować w książkach, gdyż znak podwójnej kreseczki górnej oznacza też cal lub sekundę. Jednakże nigdzie nie ma sformułowanego zakazu używania cudzysłowu o takiej postaci w dokumentach nieksiążkowych. Jeśli chodzi o dokumenty Rady Języka Polskiego, to pojawia się on tylko w materiałach

---

6 Zob. <https://goo.gl/q24sNY> [dostęp: 6 maja 2017].

strony internetowej, przygotowywanych komputerowo. Nie ma go ani w drukowanej formie „Komunikatów RJP”, ani w książkach wydawanych przez Radę. Nie uważam więc, by w tym wypadku zostały naruszone przepisy interpunkcyjne języka polskiego. [RJP 2005a: 27–28]

Przytoczony fragment *Wielkiego słownika ortograficznego PWN* (notabene jego redaktor jest członkiem Rady) można traktować jako przyzwolenie na stosowanie cudzysłówów prostych „w tekstach pisanych przy użyciu komputera”, co jest moim zdaniem niewłaściwe. Pewne urządzenia (dalekopisy, dawne drukarki i monitory komputerowe, wczesne telefony komórkowe) i programy miały swoje ograniczenia, które powodowały, że użycie niektórych znaków było niemożliwe lub kłopotliwe, więc teksty polskie były do tych ograniczeń dostosowane, ale żaden z użytkowników nie traktował tego jako normy. Żaden słownik ortograficzny nie zawierał reguły, że w telegramach można używać samych małych liter, podobnie – na szczęście – żaden słownik nie próbuje określać, jakiego cudzysłowu można używać w SMS-ach. Również *Wielki słownik ortograficzny PWN* powinien wyraźnie stwierdzić, że jest to konsekwencja ograniczeń technicznych, a nie reguła ortograficzna. Dyskusyjne jest też uzasadnienie, że cudzysłówów prostych nie powinno się używać w książkach ze względu na możliwość pomylenia z symbolem cała lub minuty – trudno sobie wyobrazić kontekst, w którym taka pomyłka byłaby możliwa. O rodzaju stosowanych cudzysłówów decydują po prostu polskie zwyczaje typograficzne. Tak więc uzasadnienie podane przez przewodniczącego nie tylko jest nieprzekonujące – witryna Rady niewątpliwie narusza w pewnym stopniu zasady estetyki – ale w dodatku powiela błędy słownika Edwarda Polańskiego.

Warto przy okazji przypomnieć w całości wiadomość Polskiej Agencji Prasowej z grudnia 1996 roku pod tytułem *Komputerowe reguły ortograficzne*, przedrukowywaną również później:

Teksty komputerowe napisane po polsku, ale bez polskich znaków, wyglądają zazwyczaj upiornie. Prof. Antoni Mazurkiewicz, informatyk i wiceprzewodniczący Rady Języka Polskiego, zaproponował niedawno, by obok obowiązującej ortografii stworzyć także pisownię, która w tekstach komputerowych nie będzie musiała uwzględniać polskich znaków diakrytycznych.

– Na ekranie komputera słowa „zadanie” i „żądanie” wyglądają tak samo – mówią przedstawiciele rady.

Rada proponuje wprowadzenie konwencji, w której np. „ż” oznaczałoby się jako „zz”, a zamiast „ą” pisałoby się „aa”. [PAP 1996]

W momencie ukazania się tego komunikatu problem kodowania m.in. polskich liter w komputerze był rozwiązany od kilku lat przez standard Unicode (przeszedł on próbę czasu i jest obecnie w powszechnym użyciu), którego wdrożenie odbywało się stopniowo – przejściowe ograniczenia techniczne zamierzano więc usankcjonować jako zasady ortograficzne. Na szczęście pomysł ten został szybko zarzucony [por. RJP 1998b: 4–5; Bień 1998].

### 3.2. Pisownia "nie" z imiesłowami przymiotnikowymi

Uchwała została podjęta 9 grudnia 1997 roku na trzecim posiedzeniu plenarnym Rady. Treść uchwały została zawarta w sprawozdaniu z posiedzenia [RJP 1998a: 1–2], opublikowano również komentarz [RJP 1998a: 1–2]. Zygmunt Saloni pisał o tej uchwale: „Komunikaty Rady nie zawierają sformułowania, które można by uznać za obowiązującą regułę, zalecenia są splecione z komentarzem, tak że trudno wyłuskać właściwą treść” [Saloni 2005: 95–96]. Jednak forma uchwały nie budzi wątpliwości, brzmi ona: „Nie wykluczając zasadniczych zmian w przyszłości w polskiej ortografii, Rada Języka Polskiego podejmuje decyzję pozytywną co do łącznej pisowni nie z imiesłowami odmiennymi z dopuszczalnością świadomej pisowni rozdzielnej”.

W takiej formie została ona opublikowana w „Komunikatach” nr 1 z 1998 roku, a później przedrukowywana (czego sensowność jest wątpliwa) przy różnych okazjach: dwukrotnie na sąsiednich stronach w „Komunikatach” nr 1 z 2003 roku (strony 41 i 42), także w „Komunikatach” nr 2 z 2003 roku (strona 35). Do dzisiaj znajduje się też w witrynie internetowej Rady w formie praktycznie równoważnej. Uwagę Saloniego należy więc rozumieć w ten sposób, że oficjalne sformułowanie reguły zawarte w uchwale uważa on za niewystarczające.

Komentarze też nie dla wszystkich były jasne – jak pisał Mirosław Bańko: „W jednych słownikach [ortograficznych – J. S. B.] napisano, że pisownia łączna obowiązuje, w innych – że jest dopuszczalna. W jednych – że Rada zmieniła pisownię, w innych – że tylko zaproponowała zmianę” [Bańko 2003: 8–9]. Tę obserwację potwierdzają analizy Danuty Piper [2003] i Elżbiety Awramiuk [2004: 182–183].

Sześć lat później sekretarz Rady Katarzyna Mosiołek-Kłosińska pisała:

Emocje budzą wciąż nowe zasady pisowni *nie* z imiesłowami odmiennymi. Do Rady wpływają prośby o interpretację tej zasady.

[...] *nie* z każdym imiesłowem przymiotnikowym można zapisywać łącznie, lecz także można stosować dawne zasady pisowni *nie* z imiesłowami – pod warunkiem że się je stosuje świadomie (czyli poprawnie). [RJP 2003a: 41]

Brak przecinka przed *że* to pewnie tylko błąd drukarski, ale treść wyjaśnienia sprawia wrażenie błędnego koła – poprawna pisownia *nie* z imiesłowami jest łączna lub rozdzielna pod warunkiem, że jest poprawna.

Po raz kolejny sprawę wyjaśniał Jerzy Podracki, pisząc:

Partykułę nie piszemy łącznie z imiesłowami przymiotnikowymi, niezależnie od ich znaczenia (przymiotnikowego lub czasownikowego), jednakże dopuszczalne jest stosowanie pisowni rozdzielnej, gdy imiesłów jest użyty w znaczeniu czasownikowym. Taka jest zasada, choć praktyka bywa rzeczywistość różna. [RJP 2005b: 55]

Chyba dopiero ta reguła, sformułowana osiem lat po podjęciu uchwały, oddaje jej rzeczywisty sens. Jednak Rada do dzisiaj „promulguje” uchwałę w jej oryginalnej, nieprecyzyjnej wersji. Niezależnie od ówczesnych intencji Rady dziwi umieszczenie w uchwale swoistej „preambuły”: „Nie wykluczając zasadniczych zmian w przyszłości w polskiej ortografii [...]”. Można się domyślać, że przynajmniej niektórzy członkowie Rady mieli ochotę zrewolucjonizować polską pisownię, ale uchwała ortograficzna dotycząca konkretnej kwestii nie jest miejscem na prezentowanie planu pracy Rady na przyszłość. Z czasem z tych planów zrezygnowano, niedawno przewodniczący Rady pisał:

W najbliższej przyszłości nie przewiduje się zasadniczych zmian w polskiej ortografii i interpunkcji, które byłyby wprowadzane przez RJP. Wychodzimy bowiem z założenia, że wszelkie zmiany w ortografii powinny być dobrze przemyślane i kompleksowe; należy także przygotować do nich społeczeństwo. Dotąd zawsze bowiem było tak, że choć spora część Polaków akceptowała wprowadzane zmiany w pisowni, to równie liczna grupa uważała je za niezasadne i szkodliwe. **Tak było na przykład po wprowadzeniu wspomnianej tu reguły pisowni nie z imiesłowami odmiennymi.** [Markowski 2016: 7–8; wyróż. – J.S.B.]

### 3.3. Pisownia nazw witryn internetowych

Na IX posiedzeniu plenarnym Rady 5 grudnia 2000 roku została przyjęta uchwała ortograficzna następującej treści: „Tytuły (nazwy) stron internetowych przyjmują postać ortograficzną taką jak tytuły (nazwy) czasopism, co oznacza, że każdy wyraz odmienny wchodzący w ich skład należy pisać wielką literą” [RJP 2001a: 1].

Jak już pisałem [Bień 2003b], uchwała ta budzi różne wątpliwości:

- a) w momencie podejmowania uchwały nie było prawdą, że w tytułach czasopism każdy wyraz odmienny wchodzący w ich skład jest pisany wielką literą (pisano wówczas np. „Mówią wieki”, „Dookoła świata”);
- b) *tytuł* strony internetowej to pojęcie techniczne i oznacza zawartość pola TITLE w pojedynczym pliku HTML, stosowanie reguły dałoby w efekcie w przypadku własnych stron Rady dziwaczną i sprzeczną z praktyką pisownię postaci *Uchwały Ortograficzne RJP, Z Korespondencji Prezydium, RJP a Polityka Językowa*. Jeśli Rada zamierzała użyć tego terminu w nietechnicznym znaczeniu, to należało go objaśnić;
- c) określenie *nazwa czasopisma* budzi zdziwienie; jeśli nawet uznać je za poprawne, to niczego nie wnosi do treści uchwały.

XIII posiedzenie plenarne Rady odbyło się 19 listopada 2002 roku. W opublikowanym sprawozdaniu z posiedzenia wymienia się sześć ustaleń ortograficznych, nie ma jednak tam żadnej wzmianki na temat uchwały nr 2 [RJP 2003a: 16]. Niemniej w ówczesnej witrynie Rady pojawiła się nowa wersja uchwały zatytułowana (pisownia oryginalna):

UCHWAŁA ORTOGRAFICZNA NR 2 RADY JĘZYKA POLSKIEGO  
W SPRAWIE PISOWNI NAZW WITRYN INTERNETOWYCH (PRZY-  
JĘTA NA IX POSIEDZENIU PLENARNYM RADY JĘZYKA POL-  
SKIEGO, DN. 9 GRUDNIA 1997 R., ZMIENIONA NA XIII POSIEDZE-  
NIU PLENARNYM DN. 19 XI 2002 R.).

Stronę tę można nadal obejrzeć w Archiwum Internetu<sup>7</sup>; zmieniona uchwała nie została opublikowana w „Komunikatach”. Użycie wersalików jest wysoce niezręczne i w Internecie ich się unika – zgodnie z etykietą internetową duże litery to odpowiednik krzyku, a jak już zostało wspomniane, strony internetowe pozwalają na stosowanie wszystkich wyróżnień typograficznych dostępnych w druku, więc można było dokonać lepszego wyboru.

Treść tej wersji uchwały jest następująca: „Słowa wchodzące w skład nazw witryn i portali internetowych piszemy wielką literą, z wyjątkiem spójników i przyimków, występujących wewnątrz tych nazw. Jeśli nazwa się nie odmienia, wielką literą należy zapisać tylko pierwszy wyraz”.

Wydaje się, że wersja ta lepiej oddaje pierwotne intencje Rady, dziwi tylko, że poprawienie sformułowania zajęło aż dwa lata. Dziwi również, że zrezygnowano z informacji, że zasada ta jest analogiczna do ówczesnej zasady pisania tytułów czasopism, sugerując użytkownikowi, że reguła ta jest specyficzna dla witryn internetowych.

7 Zob. <https://goo.gl/xLH6u3> [dostęp: 6 maja 2017].



Reguła budziła także inne wątpliwości i w 2004 roku zajęła się nią Komisja Terminologii Informatycznej:

W ostatnim czasie Komisja rozpatrzyła trzy sprawy. [...] trzecia [dotyczyła – J.S.B.] szczegółowego wyjaśnienia uchwały ortograficznej nr 2 RJP, dotyczącej zapisu nazw witryn internetowych. Odpowiedzi na dwie ostatnie kwestie Komisja sformułowała wspólnie z dr K. Kłosińską [sekretarz Rady – J.S.B.]; wszystkie opinie znalazły się w *Komunikatach RJP nr 1 (14)/ 2004*<sup>8</sup>. [RJP 2004b: 13]

W rzeczywistości chodzi o nr 2 (15) z 2004 roku:

Ucząca informatyki w szkołach ponadgimnazjalnych siostra zakonna nie była pewna, jak powinna rozumieć określenie „nazwa witryny internetowej”, użyte w uchwale ortograficznej nr 2 Rady Języka Polskiego. Korespondentka nie była pewna, czy wyrażenie to dotyczy adresu internetowego, czy nazwy serwera. Odpowiedzieli jej dr K. Kłosińska i prof. A.J. Blikle: [...] uprzejmie wyjaśniamy, że odnosi się ono [wyrażenie „nazwa witryny internetowej” – A.H.<sup>9</sup>] nie do adresu internetowego, rozpoczynającego się zwykle od wyrażenia „www” (np. www.rjp.pl), lecz do nieoficjalnych nazw witryn – nazw, które nadają witrynom ich autorzy. [RJP 2004b: 40]

Jest dla mnie kompletnie niezrozumiałe, dlaczego nazwy nadane witrynom przez ich autorów są traktowane jako nieoficjalne – kto inny, jak nie autorzy, miałby im nadawać nazwy *oficjalne*? Inna sprawa, co pytająca rozumiała przez nazwę serwera. Swoją drogą odpowiedź byłaby taka sama, gdyby pytająca nie była siostrą zakonną lub nie uczyła w szkołach ponadgimnazjalnych. Nieistotnych informacji (i powtórzeń) jest w „Komunikatach” dużo. Spotkałem się z poglądem, że taki styl wypowiedzi poprawnościowych ma długą tradycję sięgającą pogadank radiowych Witolda Doroszewskiego. To zapewne prawda, ale styl popularnej pogadanki – podobnie jak zbliżony do niego współczesny styl bloga – nie jest właściwym stylem dla oficjalnych komunikatów komitetu problemowego Polskiej Akademii Nauk. W dodatku taki styl jest nieekonomiczny w sensie czysto finansowym, a fundusze Rady zawsze były bardzo skromne.

8 Pisownia oryginalna – wbrew zwyczajom nie tylko tytuł, ale też reszta opisu bibliograficznego jest złożona kursywą; dla mnie nietypowe jest też użycie ukośnika.

9 A.H. to Agata Hącia, która „opracowała” ten numer „Komunikatów”.

Po pewnym czasie w witrynie Rady pojawiła się nowa wersja uchwały zatytułowana (pisownia oryginalna – brak kropki po ostatnim R):

UCHWAŁA ORTOGRAFICZNA NR 2 RADY JĘZYKA POLSKIEGO W SPRAWIE PISOWNI NAZW WITRYN INTERNETOWYCH (PRZYJĘTA NA IX POSIEDZENIU PLENARNYM DN. 5 GRUDNIA 2000 R., ZMIENIONA NA XIII POSIEDZENIU PLENARNYM DN. 19 PAŹDZIERNIKA 2002 R. ORAZ NA XXX POSIEDZENIU PLENARNYM DN. 23 MARCA 2009 R)<sup>10</sup>.

Treść tej ostatniej i aktualnej wersji uchwały jest następująca: „Słowa wchodzące w skład nazw witryn i portali internetowych piszemy wielką literą, z wyjątkiem spójników i przyimków, występujących wewnątrz tych nazw”.

Tak jak poprzednio, czytelnik nie został poinformowany, że pisownia jest analogiczna do pisowni tytułów czasopism, która 8 maja 2008 roku została zmieniona uchwałą nr 18; ciekawe, że zharmonizowanie tych dwóch uchwał zajęło Radzie sześć lat.

### 3.4. Zapis niemieckich liter *ü, ö, ä*

Na XI posiedzeniu plenarnym Rady 20 listopada 2001 roku została przyjęta uchwała o niewiele mówiącym tytule: *Uchwała ortograficzna nr 3 Rady Języka Polskiego przyjęta na posiedzeniu plenarnym Rady 20 listopada 2001 r.* [RJP 2002b: 11].

Jej treść jest następująca (pisownia oryginalna, cytowane litery i dwuznaki nie są w żaden sposób wyróżnione typograficznie): „Niemieckie litery *ü, ö, ä* można w tekstach polskich pozostawiać bez zmian lub zapisywać jako *ue, oe, ae*”<sup>11</sup>.

Moim zdaniem tekst uchwały nie zawiera żadnej nowej regulacji, stwierdza tylko znany i bezdyskusyjny fakt. Niemieckie litery *ü, ö, ä* od lat bywają w razie trudności technicznych zastępowane przez *ue, oe, ae*, i to nie tylko w języku polskim, ale przede wszystkim w niemieckim. Powody podjęcia tej uchwały są więc całkowicie niezrozumiałe. Po pewnym czasie treść uchwały w witrynie Rady została zmieniona (zostało dodane drugie zdanie): „Niemieckie litery *ü, ö, ä* można w tekstach polskich pozostawiać bez zmian lub zapisywać jako *ue, oe, ae*. Preferuje się pisownię oryginalną”.

10 Stronę tę można obejrzeć na aktualnej witrynie Rady, a także w Archiwum Internetu: <https://goo.gl/x9do8E> [dostęp: 6 maja 2017].

11 Uchwała została również opublikowana w Internecie i jest nadal dostępna w Archiwum Internetu: <https://goo.gl/ifvPtg> [dostęp: 6 maja 2017].

Tytuł jednak nie został zmieniony i dalej informuje, że treść uchwały jest datowana na rok 2001 (pisownia oryginalna – brakuje spacji przed W):

UCHWAŁA ORTOGRAFICZNA NR 3 RADY JĘZYKA POLSKIEGO  
SPRAWIE ZAPISU NIEMIECKICH LITER Ü, Ö, Ä (PRZYJĘTA NA  
XI POSIEDZENIU PLENARNYM DN. 20 LISTOPADA 2001 R.)<sup>12</sup>.

Aktualny tekst uchwały jest prezentowany jako jedynie słuszny, bez jakiegokolwiek wzmianki, że wcześniej miał inne brzmienie. Skądinąd preferowanie pisowni oryginalnej jest decyzją właściwą. Jak można dowiedzieć się z Wikipedii [2017b], Müller i Mueller to odrębne nazwiska. Godne uwagi jest to, że poprawienie uchwały zajęło Radzie osiem lat.

### 3.5. Zapis niemieckiej litery *ß*

Uchwała ortograficzna nr 4 jest w dużym stopniu analogiczna do uchwały nr 3. Została przyjęta na tym samym XI posiedzeniu plenarnym Rady 20 listopada 2001 roku [RJP 2002b: 11] i również nadano jej niewiele mówiący tytuł: *Uchwała ortograficzna nr 4 Rady Języka Polskiego przyjęta na posiedzeniu plenarnym Rady 20 listopada 2001 r.*

Jej treść jest następująca: „Niemiecką literę *ß* w tekstach polskich oddaje się przez «*ss*». W uzasadnionych wypadkach można pozostać przy zapisie *ß*”.

Podobnie jak poprzednio, tekst uchwały w gruncie rzeczy nie zawiera żadnej regulacji, stwierdza tylko znany i bezdyskusyjny fakt. Niemiecka litera *ß* od lat bywa zastępowana przez *ss*, i to nie tylko w języku polskim, ale przede wszystkim w niemieckim (choć są pewne wyjątki – patrz niżej). Powody podjęcia tej uchwały są więc również całkowicie niezrozumiałe. Dodatkową wadą uchwały jest ograniczenie oryginalnego zapisu do bliżej nieokreślonych „uzasadnionych przypadków” – moim zdaniem powinno być to zasadą. Dopiero trzy lata później Honorowy Przewodniczący podał przykład takiego uzasadnionego przypadku, mianowicie wprowadzanie niemieckich nazwisk do bazy danych [RJP 2004b: 44]. Wcześniej jednak, w kwestii zawierającego tę literę nazwiska „pewnej Polki” „Przewodniczący RJP opowiedział się za zapisem tego nazwiska z użyciem połączenia literowego *ss*, gdyż **literalnie** należy do polskiego alfabetu” [RJP 2001a: 4; wyróż. – J.S.B.]. Na uwagę zasługuje użycie słowa *literalnie* w znaczeniu nienotowanym w słownikach; poza tym do polskiego alfabetu należą litery, a nie ich połączenia (choć w innych językach

12 Aktualną wersję tej strony można obejrzeć w witrynie Rady, a także w Archiwum Internetu: <https://goo.gl/zVdbgN> [dostęp: 6 maja 2017].

bywa inaczej). Pytanie to nadeszło z państwowego urzędu (starostwa powiatowego), można więc sądzić, że chodziło o urzędowy zapis nazwiska. Sprawy te do 2015 roku regulowało Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dn. 26 października 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad sporządzania zasad aktów stanu cywilnego, sposobu prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, ich kontroli, przechowywania i zabezpieczania oraz wzorów aktów stanu cywilnego, ich odpisów, zaświadczeń i protokołów (Dz.U. nr 136, poz. 884 z późn. zm.), które stwierdzało w § 2 ust. 2:

Akt stanu cywilnego powinien być sporządzony starannie i czytelnie; pisownia poszczególnych wyrazów nie może budzić wątpliwości i powinna być zgodna z obowiązującą normą ortograficzną, z wyjątkiem pisowni nazwisk, która może uwzględniać również **pisownię tradycyjną, używaną przez osobę noszącą określone nazwisko** [wyróż. – J.S.B.].

Łatwo sprawdzić (mnie wystarczył jeden mejl do właściwej instytucji), że PESEL (Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności) zawiera już nazwiska z literą *ß*, więc zastępowanie jej przez *ss* nie wydaje się właściwe. Warto podkreślić, że litera *ß* nie jest wcale jednoznaczna: przeważnie jako *scharfes S* oznacza właśnie *ss*, ale jako *Eszett* oznacza *sz* [Wikipedia 2017c].

Istniało też moim zdaniem duże niebezpieczeństwo, że adresat odpowiedzi nie dostrzegł jej niewiążącego charakteru. Ponieważ Rada nie ma żadnych kompetencji w kwestii oficjalnego zapisu nazwisk, lepiej było w ogóle nie wypowiadać się na ten temat.

Uchwała została ponadto umieszczona pod tytułem zawierającym rażący błąd:

UCHWAŁA ORTOGRAFICZNA NR 4 RADY JĘZYKA POLSKIEGO  
W SPRAWIE ZAPISU NIEMIECKIEJ LITERY *B* (PRZYJĘTA NA XI  
POSIEDZENIU PLENARNYM DN. 20 LISTOPADA 2001 R.)<sup>13</sup>.

Nie jest jasne, czy był to tylko błąd literowy, czy też Rada była przekonana, że litera *B* jest w górnej kaszcie odpowiednikiem litery *ß* – w rzeczywistości jest to *SS*, choć znane są pewne wyjątki [Wikipedia 2017b]. Jak można sprawdzić w Archiwum Internetu, błąd ten został poprawiony dopiero po dwóch latach, między 4 października a 30 grudnia 2003 roku.

<sup>13</sup> Stronę tę można nadal obejrzeć w Archiwum Internetu: <https://goo.gl/ppSpUf> [dostęp: 6 maja 2017].

### 3.6. Zapis wieloczłonowych nazw zabytków materialnych

Na XII posiedzeniu plenarnym Rady 21 maja 2002 roku została przyjęta uchwała o niewiele mówiącym tytule *Uchwała ortograficzna nr 5 Rady Języka Polskiego* następującej treści: „W wieloczłonowych nazwach zabytków materialnych (nie pisemnych) wszystkie człony z wyjątkiem spójników należy pisać dużymi literami” [RJP 2002b: 11]<sup>14</sup>.

Według Zygmunta Saloniego

[j]est ona podana bez przykładu, niezrozumiała, nie wiadomo, do czego ma się stosować. Jako autor poradnika ortograficznego bałbym się na własną rękę wymyślać odpowiednie przykłady. Ale na szczęście, jak prawie wszystkie uchwały, dotyczy kwestii nieistotnych (nawiasem, litery opozycyjne do małych są w niektórych uchwałach „duże”, w innych uchwałach – „wielkie”). [Saloni 2005: 95]

Po pewnym czasie w witrynie Rady pojawiła się informacja, że uchwała ta została anulowana na XIX posiedzeniu plenarnym, które odbyło się 11 kwietnia 2005 roku<sup>15</sup>. Nieznane są więc motywy zarówno podjęcia tej uchwały, jak i jej anulowania, a także jej zamierzona treść. Miejmy nadzieję, że członkowie Rady nie zachowają tych informacji dla siebie, lecz prędzej czy później ujawnią je opinii publicznej. Informacje o kulisach podejmowania i anulowania uchwał Rady stanowiłyby cenny przyczynek do wiedzy o funkcjonowaniu współczesnych elit naukowych i kulturalnych.

### 3.7. Zapis podtytułów czasopism i tytułów jednorazowych dodatków do gazet

Na XII posiedzeniu plenarnym Rady 21 maja 2002 roku została przyjęta również uchwała zatytułowana *Uchwała ortograficzna nr 6 Rady Języka Polskiego* następującej treści: „W podtytułach czasopism i tytułach jednorazowych dodatków do gazet wielką literą pisze się tylko pierwszy człon nazwy; pozostałe jej składniki pisze się małymi literami (tak jak w tytułach książek)” [RJP 2002b: 11]<sup>16</sup>.

Nie jest niestety jasne, do kogo ta uchwała jest adresowana – do redakcji czy czytelników? Czy – w razie rozbieżności – w opisie bibliograficznym czasopi-

14 Uchwała została udostępniona również w witrynie Rady, a obecnie można ją przeczytać w Archiwum Internetu: <https://goo.gl/ak7oKu> [dostęp: 6 maja 2017].

15 Zob. <https://goo.gl/gxxHus> [dostęp: 6 maja 2017].

16 Została ona udostępniona w witrynie Rady; wersja ta jest obecnie dostępna w Archiwum Internetu: <https://goo.gl/UmLxnN> [dostęp: 6 maja 2017].

sma należy używać pisowni stosowanej przez redakcję czy zgodnej z uchwałą? Podobnie jak w przypadku uchwały nr 2, po pewnym czasie w witrynie Rady pojawiła się nowa wersja uchwały zatytułowana (pisownia oryginalna):

UCHWAŁA ORTOGRAFICZNA NR 6 RADY JĘZYKA POLSKIEGO W SPRAWIE ZAPISU PODTYTUŁÓW CZASOPISM I TYTUŁÓW JEDNORAZOWYCH DODATKÓW DO GAZET (PRZYJĘTA NA XII POSIEDZENIU PLENARNYM DN. 21 MAJA 2002 R., ZMODYFIKOWANA NA XXX POSIEDZENIU PLENARNYM DN. 23 MARCA 2009 R.)

o zmienionej i znacznie rozbudowanej treści:

Podtytuły czasopism oraz tytuły jednorazowych dodatków do pism pisze się tak jak tytuły książek: wielką literą pisze się tylko człon pierwszy, pozostałe człony – małą literą. W tytułach stałych dodatków wszystkie człony oprócz spójników i przyimków pisze się wielką literą. Podtytułem jest formuła następująca każdorazowo po tytule czasopisma, umieszczona na jego stronie tytułowej (w zależności od układu graficznego – np. za tytułem albo właśnie po nim). Piszemy zatem: „Tele Tydzień. Popularny magazyn telewizyjny”, „Tele Świat. Magazyn telewizyjny”, „Cogito. Szkoła – matura – studia – życie”. Stały dodatek ma własną numerację, ukazuje się regularnie, w terminie znanym czytelnikom. Przykładowe stałe dodatki to „Niezbędnik Inteligenta” (dodatek tygodnika „Polityka”) oraz „Kujon Polski” czy „Duży Format” (dodatki „Gazety Wyborczej”). Jednorazowy dodatek jest okazjonalny, nie ma numeracji, a jego wydanie łączy się z jakimś wydarzeniem, a nie konkretnym terminem. Takim dodatkiem jest np. „Książeczka pierwszej pomocy” (dodatek do „Polityki”) <sup>17</sup>.

### 3.8. Zapis nazwy listu elektronicznego

Na XII posiedzeniu plenarnym Rady 21 maja 2002 roku została przyjęta uchwała zatytułowana *Uchwała ortograficzna nr 7 Rady Języka Polskiego* następującej treści: „Poprawna forma nazwy listu elektronicznego to *e-mail*, potocznie: *mejł*”.

Została ona opublikowana w „Komunikatach” [RJP 2002b: 11] i udostępniona w witrynie Rady (znajduje się też w Archiwum Internetu<sup>18</sup>), a także przedrukowana (nie bardzo wiadomo po co) w następnym numerze „Komunikatów” [RJP 2003a: 43].

<sup>17</sup> Stronę tę można obejrzeć na aktualnej witrynie Rady, a także w Archiwum Internetu: <https://goo.gl/5Dq9M7> [dostęp: 6 maja 2017].

<sup>18</sup> Zob. <https://goo.gl/mNLZde> [dostęp: 6 maja 2017].

Uchwałę tę mocno, choć nieco przesadnie, skrytykował Mirosław Naleziński [2010]. U mnie jako informatyka również budzi ona poważne wątpliwości z wielu względów. Podam tutaj tylko kilka z nich. Dlaczego w tytule uchwały jest mowa o zapisie, podczas gdy jej treść dotyczy polskich odpowiedników angielskiego terminu? W języku angielskim list elektroniczny (nawiasem mówiąc, z uchwały nie wynika, czy *list elektroniczny* to poprawna nazwa listu elektronicznego) to m.in. *email*, *e-mail* i *E-mail* [Wikipedia 2012], przy czym uzus się zmienia; obecnie najbardziej rozpowszechnioną i mniej lub bardziej oficjalnie rekomendowaną formą jest *email* [Wikipedia 2017a]. Dlaczego Rada postanowiła lansować w języku polskim jako jedyną poprawną wyłącznie formę *e-mail*? Robi to nie tylko w uchwale, ale i w odpowiedzi „pewnemu korespondentowi” [RJP 2003a: 43]. W odpowiedzi tej sekretarz Rady nazywa formę *mejl* spolszczeniem angielskiego słowa *e-mail*, tymczasem jest chyba dla każdego oczywiste, że jest to spolszczenie słowa *mail* (z zawężeniem jego znaczenia) – spolszczeniem słowa *e-mail* byłoby moim zdaniem np. *emejl*. Naleziński słusznie zwrócił uwagę, że Rada nie wypowiada się na temat wymowy jedynej „poprawnej formy”, ja dodam, że nie wypowiada się również na temat odmiany – czy np. *e-mailem* to dla Rady też poprawna forma?

Warto dodać, że przewodniczący Rady na pytanie, „czy na tablicy rejestracyjnej samochodu może widnieć nazwa *EMAIL*”, udzielił odpowiedzi: „[...] zarejestrowanie tablicy z takim napisem nie stoi w sprzeczności z Ustawą o języku polskim” [RJP 2002a: 14]. Dziwi przede wszystkim, że przewodniczący nie skomentował użytego w pytaniu wyrażenia „nazwa *EMAIL*” – nazwa czego? W odpowiedzi przewodniczący nazywa *EMAIL* napisem, co jest poprawne, ale nieprecyzyjne. Zgodnie z obowiązującym Rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 22 lipca 2002 r. w sprawie rejestracji i oznaczania pojazdów tzw. wyróżnik indywidualnej tablicy rejestracyjnej powinien stanowić „wyraz, skrót lub określenie w języku polskim, niezawierający treści obraźliwych lub niezgodnych z zasadami współżycia społecznego”. Czym więc – według przewodniczącego – jest napis *EMAIL*? Skrótem? Jeśli tak, to od czego? Określeniem chyba nie? Jeśli wyrazem, to jest to niezgodne z uchwałą nr 7. Ponadto odpowiedź Przewodniczącego jest sprzeczna z ustaleniem Rady, popartym przez Komitet Nauk Prawnych PAN, że Rada nie jest organem upoważnionym do interpretowania ustawy o języku polskim [RJP 2001a: 4].

### 3.9. Zapis członów podrzędnych w połączeniach typu "Dumas ojciec"

Przypominam Czytelnikom (i korekcie...), że – jak pisałem wcześniej – tytuły uchwał podaję zgodnie z pisownią w aktualnej witrynie Rady, która nie używa w nich polskich cudzośłów.

Na XII posiedzeniu plenarnym Rady 21 maja 2002 roku została przyjęta również kolejna uchwała [RJP 2002b: 1] zatytułowana *Uchwała ortograficzna nr 8 Rady Języka Polskiego* następującej treści:

W nazwach typu *Dumas ojciec, Dumas syn, Strauss starszy, Strauss młodszy, Paweł junior, Paweł senior* itp. człony podrzędne powinny być zapisywane małą literą. Wyjątek stanowią połączenia tradycyjne, zwłaszcza dotyczące postaci starożytnych, np. *Pliniusz Starszy*<sup>19</sup>.

Uchwała jest nieprecyzyjna, bo w żaden sposób nie określa wyjątków – jest podany tylko jeden przykład, w dodatku dotyczący postaci starożytnej. Nie wiadomo, jakiego rzędu jest liczba tych wyjątków, szczególnie ciekawe są wyjątki niedotyczące postaci starożytnych (czy *Zygmunt Stary* to nazwa typu *Dumas ojciec*?). Nie wiadomo również, gdzie tych wyjątków szukać – w encyklopediach? W swojej głównej części uchwała opisuje tylko istniejący i niekontrowersyjny uzus – ja przynajmniej nigdy się nie spotkałem z zapisem typu *Dumas Ojciec*. Z praktycznego punktu widzenia jest więc pozbawiona treści.

### 3.10. Zapis rzeczowników z cząstką "afro-"

Na XIII posiedzeniu plenarnym Rady 19 listopada 2002 roku została przyjęta uchwała zatytułowana (pisownia oryginalna – wcześniej słowo *ortograficzna* było pisane małą literą): *Uchwała Ortograficzna nr 9 Rady Języka Polskiego* następującej treści: „Rzeczowniki będące połączeniami cząstki *afro-* i nazwy mieszkańca kraju, kontynentu, regionu geograficznego, nazwy członka narodu, rasy i szczepu piszemy dużą literą” [RJP 2003a: 16]<sup>20</sup>.

Jak zauważył od razu Marcin Woliński (informacja ustna), reguła ta jest wieloznaczna. Nie wiadomo bowiem, który z sześciu poniższych zapisów jest prawidłowy: *Afro-polak, afro-Polak, Afro-Polak, Afropolak, afroPolak, AfroPolak*. Olbrzymia szkoda, że Rada nie podała ani jednego przykładu, który rozwiałby te wątpliwości. Cenne byłyby zwłaszcza przykłady połączenia tej cząstki z nazwą mieszkańca regionu geograficznego (*Afrokrakowianka? Afro-Krakowianka?*), nazwą członka rasy (*Afromurzyn? Afro-Murzyn?* Mamy w języku polskim jeszcze jakieś nazwy członków rasy poza pogardliwym *żółtek?*) czy szczepu (*Afroirokez? Afro-Irokez?*). *Nowy słownik ortograficzny PWN* [Polański 1998] podaje pisownię *Afroamerykanin*, ale to w żaden sposób nie

19 Została ona udostępniona w witrynie Rady, jest dostępna także w Archiwum Internetu: <https://goo.gl/WocCcb> [dostęp: 6 maja 2017].

20 Została ona udostępniona w witrynie Rady, jest dostępna także w Archiwum Internetu: <https://goo.gl/djEo4d> [dostęp: 6 maja 2017].



wynika z treści uchwały. Redaktorka tomu dedykowanego Andrzejowi Markowskiemu – przewodniczącemu Rady – stosuje pisownię *Afro-Amerykanin* [Zdunkiewicz-Jedynak 2011: 64].

### 3.11. Zapis połączenia cząstki "-lecie" i cyfr rzymskich

Na XIII posiedzeniu plenarnym Rady 19 listopada 2002 roku została przyjęta uchwała zatytułowana (pisownia oryginalna – wcześniej słowo *ortograficzna* było pisane małą literą): *Uchwała Ortograficzna nr 10 Rady Języka Polskiego* następującej treści: „Połączenie cząstki *-lecie* i cyfr rzymskich można stosować do zapisu złożzeń od rzeczownika z liczebnikiem wtedy, gdy liczebnik nie jest większy niż 39, a więc jeśli do zapisu nie trzeba użyć cyfr rzymskich oznaczonych znakami *L, C, D, M*” [RJP 2003a: 16].

Została ona udostępniona w witrynie Rady pod tytułem (pisownia oryginalna):

UCHWAŁA ORTOGRAFICZNA NR 10 RADY JĘZYKA POLSKIEGO  
W SPRAWIE ZAPISU ZŁOŻEŃ OD RZECZOWNIKA Z LICZEBNIKIEM  
(PRZYJĘTA NA XIII POSIEDZENIU PLENARNYM DN. 19 LISTOPADA  
2002 R.)<sup>21</sup>.

Po pewnym czasie – nie wiadomo dokładnie kiedy – tytuł uchwały w witrynie został zmieniony i ma obecnie postać:

UCHWAŁA ORTOGRAFICZNA NR 10 RADY JĘZYKA POLSKIEGO  
W SPRAWIE ZAPISU POŁĄCZENIA CZĄSTKI -LECIE I CYFR RZYMSKICH  
(PRZYJĘTA NA XIII POSIEDZENIU PLENARNYM DN. 19 LISTOPADA  
2002 R.)<sup>22</sup>.

W uchwale zdziwienie budzi przede wszystkim konstrukcja *złożenie od rzeczownika z liczebnikiem*. Ja nigdy z taką konstrukcją się nie spotkałem i moim zdaniem jest ona niepoprawna. Liczby składają się z cyfr, więc obecne brzmienie tytułu można uznać za poprawne, choć nie oddaje ono istoty sprawy – niewątpliwie chodzi o liczby (w szczególności jednocyfrowe), a nie cyfry. Choć różnica między jednocyfrową liczbą a cyfrą jest subtelna – jak pokazała to polemika między sekretarzem i wiceprzewodniczącym Rady [RJP

21 Obecnie wersja ta jest dostępna w Archiwum Internetu: <https://goo.gl/saEqHR> [dostęp: 6 maja 2017].

22 Także dostępna w Archiwum Internetu: <https://goo.gl/MfEQhV> [dostęp: 6 maja 2017].

2005a: 38–39] – to jednak precyzja wydaje się w tym wypadku wskazana. Nazywanie liczby liczebnikiem jest dla mnie niewątpliwym błędem, w dodatku dziwi niekonsekwencja – usunięcie słowa *liczebnik* z tytułu przy jednoczesnym pozostawieniu go w treści uchwały.

### 3.12. Użycie łącznika w wieloczłonowych nazwach miejscowych

Na wstępie chciałbym zwrócić uwagę, że zarówno przewodniczący [RJP 2005a: 29], jak i sekretarz Rady [RJP 2003a: 46] nazywają łącznik „znakiem ortograficznym”. Z terminem tym spotkałem się po raz pierwszy w „Komunikatach” i byłem nawet skłonny uznać go za błąd. Było dla mnie dużym zaskoczeniem, że termin ten ma tradycję sięgającą XIX wieku – z pomocą Narodowego Korpusu Języka Polskiego znalazłem informację o jego wystąpieniu w liście Kazimierza Brodzińskiego z 1829 roku. Jednak ze względu na brak łatwo dostępnej definicji tego terminu uważam stosowanie go w wyjaśnieniach Rady za niewłaściwe.

Zasady użycia łącznika w wieloczłonowych nazwach miejscowych zostały opracowane przez Komisję Ortograficzno-Onomastyczną, a jej stanowisko zostało zaakceptowane przez plenum Rady na posiedzeniu 7 maja 2004 roku; w informacji o tym [RJP 2004a: 8–11] nie stwierdzono wprost, że akceptacja ta miała charakter uchwały. Jako uchwała stanowisko to pojawiło się dopiero w witrynie internetowej (z drobnymi usterkami technicznymi dotyczącymi niewłaściwego podziału na wiersze) pod tytułem:

UCHWAŁA ORTOGRAFICZNA NR 11 RADY JĘZYKA POLSKIEGO  
W SPRAWIE UŻYCIA ŁĄCZNIKA W WIELOCZŁONOWYCH NAZWACH  
MIEJSCOWYCH (PRZYJĘTA NA XVII POSIEDZENIU PLENARNYM  
DN. 7 MAJA 2004 R.)<sup>23</sup>.

Uchwała ta jest z wielu względów wyjątkowa. Jest to jedyna uchwała, która nie została podjęta z własnej inicjatywy Rady, lecz została zainicjowana przez urząd państwowy, a konkretnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji reprezentowane przez podsekretarza stanu Jerzego Mazurka. Chodziło o to, aby nowy oficjalny wykaz nazw miejscowości był zgodny z przepisami ortograficznymi – to, jak doszło do rozbieżności, to ciekawy temat zasługujący na osobne szczegółowe opracowanie. W konsekwencji jest to również jedyna uchwała Rady, która miała wymierne konsekwencje praktyczne – po uwzględnieniu ustaleń uchwały w nowym wykazie miejscowości

23 Dostępna także w Archiwum Internetu: <https://goo.gl/AoHtJt> [dostęp: 6 maja 2017].

ustalenia miały niewątpliwą moc prawną i wymagały wymiany pieczętek, dowodów osobistych, tablic informacyjnych itp. Koszt tej operacji szacowano na 250 zł na osobę [Bombor 2007], przykładowo łącznie dla Jastrzębia Zdroju na 1 mln zł [Bombor 2005]. Na prośbę Ministerstwa przewodniczący Rady odpowiedział: „Sądzę, że komisja powołana przez Radę, a składająca się zarówno z jej członków, jak i osób zaproszonych, mogłaby przedstawić swoje propozycje w nieodległym czasie, gdybyśmy dysponowali odpowiednimi środkami na opłacenie prac i ekspertyz z tym związanych [...]” [RJP 2003b: 21]. Ta odpowiedź w sprawie realizacji ustawowych obowiązków Rady zasługuje moim zdaniem na przytoczenie, ponieważ równocześnie Rada poświęcała dużo czasu i energii na zadania, które nigdy do jej obowiązków nie należały, mianowicie na obszernie odpowiedzi na najróżniejsze pytania osób prywatnych. Oto kilka przykładów z jednego tylko numeru „Komunikatów” (nr 1 (13) z 2003 roku):

Pewna kobieta chciała się dowiedzieć, czy słowo *nic* „należy do rzeczywistości”. Odpowiedziała jej sekretarz Rady [...]. [s. 13]

Na pytanie o znaczenie słowa *samooszukiwanie* odpowiedziała sekretarz Rady [...]. [s. 13]

Spytano także Radę o to, co oznaczają wyrazy *od* i *powyżej*, oraz o to, jak rozumieć zapis: *od 100 do 300*. Odpowiedzi udzielił przewodniczący [...]. [s. 36]

Korespondentka Rady poprosiła o przedstawienie etymologii słów *narzeczony* i *narzekać*. Odpowiedziała jej sekretarz Rady [...]. [s. 40]

Na pytanie o poprawną formę przysłówka nieopodał odpowiedziała sekretarz Rady [...]. [s. 41, pisownia oryginalna, słowo *nieopodał* nie jest w żaden sposób wyróżnione]

Poproszono Radę o wyjaśnienie różnicy między myślnikiem, półpauzą a łącznikiem. Uczyniła to sekretarz Rady [...]. [s. 46]

Rada udzielała odpowiedzi również na pytania niezwiązane z językiem polskim: „Pewna polonistka spytała, do jakiej grupy języków zaliczają się szwedzki i norweski. Odpowiedział jej prof. A. Markowski [...]” [RJP 2004a: 41].

Treść uchwały nr 11 jest następująca:

Z łącznikiem piszemy nazwy miejscowości, jeśli są złożone z dwóch lub więcej członów, które wspólnie identyfikują jednostkę administracyjną lub geograficzną, a więc miejscowość lub jej część, np. dzielnice: *Bielsko-Biała*, *Busko-Zdrój*, *Ceków-Kolonia*, *Kalwaria-Lanckorona*, *Krynica-Zdrój*, *Rutka-Tartak*, *Warszawa-Okęcie*, *Warszawa-Śródmieście*; *Bielsko-Biała-Lipnik*, *Warszawa-Praga-Północ*.

Nie piszemy z łącznikiem nazw miejscowych, w których jeden z członów nazwy miejscowej (przymiotnik) pozostaje w związku zgody z głównym członem nazwy (rzeczownikiem), np.: *Dąbrówka Nowa*, *Nowy Sącz*, *Przewóz Stary*, *Lęgonice Małe*, a także wtedy, kiedy pierwszym członem nazwy są wyrazy: *Kolonia*, *Osada*, *Osiedle*, np.: *Kolonia Ostrów* (jak *Kolonia Ostrowska*), *Kolonia Wronów* (jak *Kolonia Wronowska*), *Osiedle Wilga*, *Osada Konin*, *Osada Leśna*.

Uchwała nr 11 jest również jedyną uchwałą Rady, której towarzyszy uzasadnienie, traktowane chyba jako integralna część uchwały – jest często, jeśli nie zawsze, przedrukowywane razem z uchwałą. Zostało ono opracowane przez Aleksandrę Cieślukową i składa się z siedmiu punktów:

1. Nazwy własne różnią się od nazw pospolitych, trudno więc stosować takie same kryteria ortograficzne i słotwórcze wobec jednej i drugiej grupy. Nazwy własne przede wszystkim identyfikują ludzi, miejsca, zespoły, instytucje itp.
2. Nazwy zestawione miejscowości wynikły z różnych procesów pozajęzykowych: łączenie miejscowości, dzielenie, zmiana charakteru jednostki osadniczej.

W obowiązującym w obiegu publicznym użyciu nazw (pisowni i odmianie) por. „Wykaz urzędowych nazw miejscowości w Polsce”, Warszawa 1980–1982 (kodyfikacja prawna) przyjęto pisownię z łącznikiem według reguły ze „Słownika ortograficznego” M. Szymczaka. Cytuję za wyd. piątym z 1981, s. 106: „nazwy miejscowe złożone z dwóch lub więcej rzeczowników oznaczające jednostkę administracyjną lub geograficzną piszemy z łącznikiem: Skarżysko-Kamienna, Bielsko-Biała, Jaworzno-Szczakowa ... Busko-Zdrój, Kudowa-Zdrój, Kalwaria-Lanckorona”. Ten przepis w stosunku do nazw miejscowych był stosowany od 1975 roku.

W 6. wydaniu „Słownika ortograficznego” S. Jodłowskiego i W. Taszyckiego (Wrocław 1967) czytamy: „Ponadto zastosowanie ma łącznik w następujących zestawieniach ...3) w nazwach miejscowych, które się składają

z dwóch członów rzeczownikowych, np. *Kraków-Bonarka, Warszawa-Okęcie, Busko-Zdrój, Przemyśl-Zasanie, Skarżysko-Kamienna*”.

Nie jest dla mnie jasne, dlaczego wspomniany w pkt 2 przepis był stosowany akurat od 1975 roku.

Dalsza część uzasadnienia brzmi:

3. W pracach Komisji Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych ta reguła użycia łącznika przyczynia się do względnie jednolitego traktowania nazw o różnej genezie:
  - a. Zestawienia (złożenia) wynikają z połączenia nazw dwóch miejscowości, w których drugi człon nazwy może być pochodzenia przymiotnikowego, np. *Bielsko-Biała, Skarżysko-Kamienna* lub rzeczownikowego: *Czechowice-Dziedzice, Kalwaria-Lanckorona, Warszawa-Okęcie*.
  - b. W zestawionych nazwach miejscowości z Mazowsza i Podlasia drugi człon nazw był dodawany w procesie dzielenia miejscowości: *Borkowo-Adamy, Borkowo-Boksy, Borkowo-Falenta*. W użyciu lokalnym miejscowość jest identyfikowana głównie przez drugi człon nazwy.
  - c. W zestawieniach identyfikujących miejscowość często drugi człon rzeczownikowy ma pochodzenie odapelatywne: *Kolonia, Osada, Osiedle, Parcele, Tartak, Wieś, Zdrój* itp. W nazwie własnej drugi człon (pisany dużą literą) nie stanowi wyrazu pospolitego, np. jednostki osadniczej (*Kolonia* nie jest już kolonią, *Osada* – osadą), ale wspólnie z pierwszym oznacza miejscowość, często odróżniając ją od innych: *Sochaczew* i *Sochaczew-Wieś, Zalesice-Kolonia, Rokotów-Kolonia, Rutka-Tartak*. Nadrzedną funkcją nazw: *Busko-Zdrój, Krynica-Zdrój, Wysowa-Zdrój* jest identyfikacja miejscowości, a nie informacja o jej charakterze.
4. „Nowy słownik ortograficzny PWN” (PWN, Warszawa 1998) pod red. E. Polańskiego zamieszcza regułę (s. LXVI, 48), powtórzoną w następnych wydaniach tego słownika (również w wydaniu z 2003 roku): „Jeżeli nazwa miejscowa składa się z dwu członów rzeczownikowych, które oznaczają (genetycznie) dwie względem siebie administracyjnie równorzędne miejscowości, stosuje się łącznik, np. *Brzesko-Okocim, Jaworzno-Szczakowa, Kalwaria-Lanckorona, Kobyłe-Gródek, Konstancin-Jeziorna, Skarżysko-Kamienna*”. Pod tym przepisem zamieszczona jest uwaga autorów słownika: „To zalecenie jest nowością wobec przepisów zawartych w «Słowniku ortograficznym» M. Szymczaka”.

Prof. Z. Saloni zwrócił uwagę, że przytoczone wyżej zalecenie pisowni z łącznikiem nazw miejscowości nie jest nowością w stosunku do „Słownika

ortograficznego” M. Szymczaka. Nowością w stosunku do Słownika M. Szymczaka jest pisownia typu *Kraków Płaszów* i *Busko Zdrój*.

W punkcie tym Saloni znalazł się jak Piłat w *credo*, jego uwagę należało uwzględnić, a nie cytować.

Następnie czytamy:

5. O nazwach typu *Kraków Płaszów*, *Katowice Bogucice*, *Wrocław Nowy Dwór* i *Busko Zdrój* autorzy „Nowego słownika ortograficznego PWN” piszą, że stosunek członów jest znaczeniowo nierównorzędny.

Trudno od użytkownika nazw wymagać wiedzy o genetycznej, administracyjnej, znaczeniowej (określenia te mogą odnosić się albo do miejscowości, albo do nazwy) równorzędności czy nierównorzędności nazw(?) czy miejscowości(?). Mogą się połączyć 2 wsie, z których druga nazywa się *Zdrój* lub *Zdroje* (9 wsi o tej nazwie w Polsce). Będą administracyjnie równorzędne. *Bagienice-Folwark* nie są folwarkiem, a miejscowość *Zalesice-Kolonia* nie jest kolonią, tylko wsią. Podstawową funkcją nazw własnych jest identyfikacja i dyferencjacja obiektów, nie zaś informacja semantyczna. Wiadomo, że przy przejściu do kategorii nazw własnych apelatywa zmieniają funkcję, a więc i tracą pierwotne znaczenie.

Nie wydaje się, żeby ktokolwiek wymagał od użytkownika wiedzy o genetycznej, administracyjnej czy znaczeniowej równorzędności lub nierównorzędności nazw, nie wiadomo więc, do kogo ten argument jest skierowany. Jak słusznie zostało powiedziane, funkcją nazw jest identyfikacja, do użycia nazwy *Busko* nie jest potrzebna znajomość jej etymologii, a funkcję identyfikacyjną równie dobrze pełni *Busko Zdrój* i *Busko-Zdrój*. Stwierdzenia autorów słownika należy moim zdaniem traktować jako uzasadnienie podjętych decyzji, a nie jako „algorytm” samodzielnego podejmowania takich decyzji przez użytkownika.

W dalszej części uzasadnienia autorka pisze:

6. Pisownia z łącznikiem występowała już wcześniej, przed reformą ortografii. W „Skorowidzu miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej” opracowanym na podstawie pierwszego powszechnego spisu ludności z dnia 30 IX 1921 widnieje *Krynica-Zdrój* z łącznikiem, *Rokitnica-Kąty*, kolonia wsi *Rokitnica*.

W rzeczywistości we wspomnianym skorowidzu [GUS 1925] występują zapisy zarówno *Krynica-Zdrój*, jak i *Krynica Zdrój*. Pierwsza wersja

ma bardziej oficjalny charakter, ponieważ występuje w głównej części na s. 24 i w indeksie na s. 46, również w wariantcie *Zdrój-Krynica* (s. 52). Jednak dwukrotne wystąpienie *Krynica Zdrój* na s. V (wstęp) i na s. 53 (*Wykaz miejscowości rządzących się ustawą 1889 i 1896 r.*) pokazuje, że pisownia ta była nie do końca ustabilizowana. Co więcej, nie wynika z tego, że w okresie międzywojennym obowiązywała jakaś ogólna reguła pisania z łącznikiem nazw z członem *Zdrój*. W późniejszym wykazie [Bystrzycki 1933] większość nazw tego typu jest pisana bez łącznika, choć nie zawsze konsekwentnie, np.:

- a) na s. 816 w rubrykach *Miejscowość, Gmina, Poczta i telegraf* mamy *Krynica-Zdrój*, ale np. na s. 827 i 1067 w rubryce *Poczta i telegraf* mamy *Krynica Zdrój*, podobnie na s. 2083 w wykazie oddziałów Banku Polskiego;
- b) na s. 452 w rubrykach *Miejscowość i Gmina* mamy *Goczalkowice Zdrój*, ale w rubrykach *Poczta i telegraf* i *Stacja kolejowa* mamy *Goczalkowice-Zdrój*.

Reasumując, stwierdzenie: „Pisownia z łącznikiem występowała już wcześniej” jest niewątpliwie prawdziwe, a jednocześnie mylące, bo pisownia ta nie była – jak się wydaje – dominująca.

7. Wszystkie zmiany dotyczące formy nazwy (nawet łącznika) muszą być ogłoszone w odpowiednich rozporządzeniach, zaś za rozporządzeniami prawnymi (*Dziennikiem Ustaw*) idą zmiany pieczętek, dowodów, dokumentów (szczególnie wtedy, kiedy miejscowość jest siedzibą władz gminy).

Obecnie według przepisów zawartych w „Nowym słowniku ortograficznym PWN” pod red. E. Polańskiego w 29 nazwach gmin należałoby zlikwidować łącznik, gdyż mają one w drugim członie nazwę odapelatywną: *Zdrój, Osada, Ośrodek, Letnisko, Kolonia, Huta, Stacja* itp., a nazw innych miejscowości, w których należałoby zlikwidować łącznik, aby zachować konsekwencję, są tysiące.

Warto zwrócić uwagę na zawarte w tym punkcie stwierdzenie, że nawet zmiany pisowni dotyczące tylko użycia łącznika wymagają rozporządzenia opublikowanego w „*Dzienniku Ustaw*”. Taka niewątpliwie była i jest praktyka oraz powszechna opinia, nie jestem natomiast pewny, że ma ona solidne podstawy prawne. Sądzę, że Rada powinna była tę kwestię wyjaśnić. Głównym źródłem rozbieżności między praktyką a oficjalnym wykazem był wspomniany wielokrotnie w uzasadnieniu *Nowy słownik ortograficzny PWN* (pierwsze wydanie ukazało się w roku 1996) pod redakcją Polańskiego (członka Rady Języka Polskiego, choć nie od początku) oraz jego następcą *Wielki słownik*

ortograficzny PWN również pod jego redakcją. Walery Pisarek – pierwszy przewodniczący Rady, a następnie jej Honorowy Przewodniczący – od dawna traktował aktualne słowniki PWN jako ostateczny autorytet w kwestiach ortograficznych [Pisarek, Mazan 1993]; w „Komunikatach” Rady powoływano się na nie tak często, że zaczynało to sprawiać wrażenie kryptoreklamy. *Wielki słownik ortograficzny PWN* na podstawie recenzji dwóch członków Rady – Bogusława Krei i Jana Miodka – otrzymał nawet oficjalną rekomendację Rady [RJP 2003a: 15].

Na rozstrzygnięciach tych słowników bazowały porady ortograficzne Rady, np. w tym samym numerze „Komunikatów”, w którym opublikowano uchwałę, przewodniczący odpowiada na list pewnej kobiety, podając *Rabka Zdrój* jako przykład poprawnej pisowni [RJP 2004a: 44–45]. Wcześniej pisownię *Rabka Zdrój* jako poprawną w obszernej odpowiedzi podała również sekretarz Rady [RJP 2003a: 29–30]. Tak więc Rada przez kilkanaście lat milcząco akceptowała rozbieżności wprowadzone przez nowe słowniki ortograficzne.

Nie wiadomo niestety, czy Polański nie wiedział o istnieniu oficjalnego wykazu nazw miejscowości, czy też go świadomie ignorował – jest dla mnie zaskakujące, że nikt dotąd nie wyjaśnił tej kwestii. W konsekwencji uchwała nr 11 jest zatem wyjątkowa również pod tym względem, że zmienia nie tylko zastane przepisy ortograficzne, ale i wcześniejsze jednoznaczne stanowisko Rady. Usunąć rozbieżności można było przez zmianę oficjalnego wykazu nazw, przez zmianę przepisów ortograficznych lub przez zastosowanie jakiegoś rozwiązania pośredniego – np. do listy wyjątków *Kolonia, Osada* itd. dodanie końcowego członu *Zdrój*. Okazało się bowiem, że z różnych względów w niektórych miejscowościach nawet urzędowy uzus był zgodny z lokalnym zwyczajem, a nie oficjalnym wykazem – zaakceptowanie *status quo* nie pociągałoby więc dodatkowych kosztów. Rada zdecydowała jednak o dostosowaniu przepisów ortograficznych do aktualnego wykazu. Wykaz bazował – jak podano w pkt 2 uzasadnienia – na *Słowniku ortograficznym* Mieczysława Szymczaka. Słownik ten z kolei realizował postanowienia Komisji Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN z 1957 roku, opublikowane po raz pierwszy w dwunastym wydaniu *Pisowni polskiej* w 1957 roku. Zawartą w tych postanowieniach regulację dotyczącą pisowni z łącznikiem dość powszechnie uważa się za efekt pomyłki. Przeciwny takiej pisowni był Witold Taszycki, wieloletni przewodniczący Komisji Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych [Taszycki 1976], a tak o tym pisał Stanisław Jodłowski:

Zastosowane w tym wydaniu zapisy (na s. 27): *Warszawa-Okęcie, Warszawa-Praga, Kraków-Prokocim, Piwniczna-Zdrój* były wynikiem niewątpliwej



pomyłki, popełnionej wbrew całokształtowi wchodzących tu w rachubę czynników, którymi były:

- a) polska tradycja narodowa [...]
- b) logiczne zasady analizy nazw dwuwyrzowych [...]
- c) oparte na tych tradycjach i logicznych zasadach wnioski Komisji Ustalania Nazw Miejscowych i Fizjograficznych;
- d) oparte na wnioskach wymienionej Komisji rządowe decyzje dotyczące brzmienia odpowiednich nazw miejscowych na Ziemiach Zachodnich [...]. [Jodłowski 1979: 142–143]

Natomiast Miodek pisał:

Zestawienie typu Jastrzębie Zdrój piszemy bez łącznika. Zasada ta przypomina długowiekową tradycję bezłącznikowej pisowni tzw. zestawień bliźniaczych o członach nierównorzędnych. W 1957 roku – jak się powszechnie sądzi przez pomyłkę – wprowadzono przepis o stosowaniu łącznika w tego typu nazwach. [Miodek 2012: 272–273]

Uzasadnienie uchwały autorstwa Aleksandry Cieślikowej nie odnosi się w ogóle do argumentów Taszyckiego, Jodłowskiego i Miodka, co wydaje mi się – mówiąc eufemistycznie – co najmniej dziwne. Nie przekonało ono bezpośrednio zainteresowanych, którzy dawali wyraz swojemu niezadowoleniu w wypowiedziach prasowych. Niektóre z nich zostały przedrukowane wraz z odpowiedziami Rady w „Komunikatach” [RJP 2005a: 53–55]. Najbardziej nieustępliwa okazała się Rada Miasta Jastrzębie Zdrój, która dwukrotnie – w lutym 2005 roku i w maju 2010 roku [Rada Miasta Jastrzębie Zdrój 2010] – przyjęła uchwały zobowiązujące władze miasta do wystąpienia do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie legalizacji pisowni bez łącznika. Minister skierował wniosek do zaopiniowania – co naturalne – do Komisji Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych. Komisja ta – notabene działająca w latach 2003–2008 pod przewodnictwem Aleksandry Cieślikowej – dwukrotnie zaopiniowała wniosek negatywnie [zob. Bombor 2007; Domagała 2010].

Swoją drogą według mojej wiedzy ten kontrowersyjny łącznik przed członem Zdrój wprowadził... Minister Zdrowia i Opieki Społecznej w Zarządzeniu z dnia 25 lipca 1967 r. w sprawie wykazu miejscowości uznanych za uzdrowiska („Monitor Polski” nr 45, poz. 228).

Wiceprzewodniczący Rady Jerzy Bralczyk na pytania dziennikarza „Dziennika Zachodniego” odpowiedział:

W moim przekonaniu takie miasto jak Jastrzębie Zdrój nie powinno zmieniać nazwy, zwłaszcza, jeśli to rodzi niepotrzebne kłopoty. Myślę, że w nazwach dwuczłonowych miast i miasteczek powinna w dużej mierze decydować nie gramatyka, a szeroko rozumiana tradycja, która istnieje na danym obszarze, odczucia mieszkających tam ludzi i nazwy utrwalone od dawna. [Bombor 2005]

Uzasadnienie nie przekonało również członka Rady Jana Miodka. Bombor cytuje jego następującą wypowiedź:

W połączeniach typu Jastrzębie Zdrój, Polanica Zdrój, nie mamy do czynienia z połączeniem dwóch form równorzędnych. Człon drugi – Zdrój – jest ewidentnie podrzędny. Tak jak Miasteczko – uściślające, podrzędne Śląskie czy Piekary Śląskie. Stojąc na takim stanowisku kodyfikatorzy polskiej pisowni z prof. Edwardem Polańskim na czele w wielkim słowniku ortograficznym języka polskiego [...] zlikwidowała [sic!] łącznik w połączeniach typu Polanica Zdrój, Jastrzębie Zdrój itp. Grupa językoznawców krakowskich należących do Rady Języka Polskiego i Komitetu Językoznawstwa PAN nie zgodziła się z tą decyzją i ostatecznie przywróciła powrót [sic!] łącznika. Pomyślny, ile teraz znów pieczętek, szyldów, tablic trzeba zmieniać. A przecież ta kreska, która kiedyś tam była w Jastrzębiu Zdroju, pojawiła się chyba przez pomyłkę! [Bombor 2007]

Cytowane stwierdzenie Miodka „grupa językoznawców krakowskich należących do Rady Języka Polskiego [...] ostatecznie przywróciła powrót łącznika” jest dla mnie niezrozumiałe. W 2004 roku Rada liczyła 38 osób, językoznawcami z Krakowa byli: Aleksandra Cieślikowa (Instytut Języka Polskiego PAN), Bogusław Dunaj (Uniwersytet Jagielloński), Marian Kucala i Władysław Lubaś (Instytut Języka Polskiego PAN), Walery Pisarek (wówczas Uniwersytet Jagielloński), Krystyna Pisarkowa (wówczas Uniwersytet Jagielloński i/lub Instytut Języka Polskiego PAN) – to daje tylko sześć głosów, a za uchwałą głosowały 23 osoby przy dwóch głosach wstrzymujących się i bez głosów przeciw [RJP 2005a: 30].

Poza tym *przywrócenie powrotu* to raczej dziwne sformułowanie – być może jego autorem nie jest Miodek, lecz przeprowadzający wywiad dziennikarz.

Aleksandra Cieślikowa stwierdziła w wywiadzie, że „walczyła o przywrócenie łącznika, bo taka pisownia jest łatwiejsza”, i przyznała, że konsekwencje przyjętej zasady bywają dziwaczne, np. „Warszawa-Praga-Południe” czy „Warszawa-Wesoła-Stara Miłosna”. Sugeruje, żeby zasady nie stosować

rygorystycznie: „Jeżeli w jednej nazwie miałyby się pojawić dwa łączniki, starałabym się jeden z nich ominąć. Jeśli to możliwe, napisałabym Warszawa-Wesoła, osiedle Stara Miłosna, albo Warszawa, dzielnica Praga-Północ” [Cieślíkowa, Kasprzycka 2004].

Dla mnie szczególnie dziwaczne są nazwy typu *Cieplíce Śląskie-Zdrój* – sprawiają one wrażenie, że *Zdrój* odnosi się tylko do *Śląskie*, bo w innych użyciach łącznik wiąże człony znacznie mocniej niż odstęp (uwaga ta dotyczy również cytowanego wyżej przykładu *Wesoła-Stara Miłosna*). Nie wydaje się też, żeby taka pisownia była łatwiejsza, bo i tak są od niej wyjątki: *Góra Kalwaria* i *Borne Sulimowo* (choć ten ostatni przykład jest dyskusyjny ze względu na różne interpretacje gramatyczne członów nazwy). Bez łącznika cały czas pisane są nazwy stacji kolejowych [RJP 2006a: 15], ale to osobny temat.

W artykule *Dwudziestolecie Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN* czytamy:

Jedynie większe zmiany w pisowni wprowadzone przez RJP to reguła o zasadniczo łącznej pisowni partykuły nie z imiesłowami przymiotnikowymi [uchwała nr 1 – J.S.B.] i zasada pisowni od wielkich liter wszystkich członów nazw czasopism, cykli wydawniczych i wydawnictw seryjnych (z wyjątkiem przyimków i spójników), niezależnie od tego, czy taka nazwa się odmienia czy pozostaje nieodmienna [uchwała nr 18 – J.S.B.]. Pozostałe uchwały ortograficzne Rady mają raczej charakter uzupełniający i porządkujący... [Markowski 2016: 7]

Przewodniczący Rady najwyraźniej zalicza teraz uchwałę nr 11 do porządkujących. Jednak w sprawozdaniu<sup>24</sup> za rok 2004 czytamy: „Owoce tych zebrań było m.in.: wprowadzenie istotnych zmian w ortografii, polegających na usunięciu rozbieżności między dotychczasowymi ustaleniami ortograficznymi a praktyką urzędniczą (Komisja Ortograficzno-Onomastyczna)”. Przychyłam się do opinii, że uchwała nr 11 to istotne zmiany w ortografii. Co więcej, mam poważne wątpliwości, czy Rada stanęła na wysokości zadania. Być może takie wątpliwości ma również przewodniczący i dlatego nie wspomniał o uchwale w jubileuszowym artykule.

### 3.13. Pisownia inicjałów

„Zasady pisowni inicjałów” – moim zdaniem chodzi o tworzenie inicjałów, a nie ich pisownię – opracowane przez Jerzego Podrackiego i przedstawione

<sup>24</sup> Zob. <https://goo.gl/B3Xr7y> [dostęp: 6 maja 2017].

przez Komisję Ortograficzno-Onomastyczną zostały zaakceptowane przez plenum Rady na posiedzeniu 7 maja 2004 roku; w informacji o tym [RJP 2004a: 11] nie stwierdzono wprost, że akceptacja ta miała charakter uchwały. Jako uchwała stanowisko to pojawiło się dopiero w witrynie internetowej pod tytułem:

UCHWAŁA ORTOGRAFICZNA NR 12 RADY JĘZYKA POLSKIEGO  
W SPRAWIE PISOWNI INICJAŁÓW (PRZYJĘTA NA XVII POSIEDZE-  
NIU PLENARNYM DN. 7 MAJA 2004 R.)<sup>25</sup>.

Treść uchwały jest następująca (pisownia oryginalna wersji drukowanej: w pkt 1 i pkt 2 wszystkie inicjały są składane kursywą, w pkt 3 tylko jeden z nich; w wersji internetowej nie ma żadnych wyróżnień typograficznych):

1. Początkowe litery imienia i nazwiska, zakończone kropką, tworzą inicjały.
2. Z dwuznaków literowych *rz*, *sz*, *cz* i trójznaku *dzi* oznaczających jedną głoskę pozostawia się w inicjałach tylko pierwszą literę – zgodnie z ogólnymi zasadami pisowni skrótowców. Poprawny zapis to zatem: *R.* (np. Rzymowski, Rzepka), *S.* (np. Szymon, Szczepan, Szymański, Szymonowicz), *C.* (np. Czesław, Czesława, Czcibor), *D.* (np. Dzierżysław, Dzierżysława, Dziarski, Dziekan).
3. Zawsze zachowuje się w inicjałach (podobnie jak w skrótowcach) dwuznak *Ch.*, zarówno w wyrazach rodzimych, w których oznacza głoskę „ch”, jak i w wyrazach obcych, zaczynających się od innych głosek (np. „sz”, „cz”, „k”). Poprawny zapis to zatem: *Ch.* (np. Chrystian, Chryzostom, Chwalibóg; Chudy, Choma, Cholewa; francuski i angielski Charles, angielski Christopher).
4. W inicjałach imion i nazwisk dwu- i wieloczłonowych pomija się łącznik (podobnie jak w skrótowcach). Poprawny zapis zatem to np.: *T.D.M.* (Tadeusz Dołęga-Mostowicz), *Z.K.S.* (Zofia Kossak-Szczucka).

Zasadnicze pytanie dotyczy tego, czy w ogóle kwestia inicjałów należy do domeny ortografii i pisowni – słowniki ortograficzne tym problemem się nie zajmowały. Podobno o inicjały „pytało wielu korespondentów RJP”, ale nie jest to wystarczający powód do podejmowania uchwały, bo korespondenci pytają o różne rzeczy – np. powtarzają się pytania o poprawność słowa *zajebisty* [RJP 2002a: 17; RJP 2003b: 28]. Pisownią inicjałów *sensu stricto* Rada zajmowała się również, mianowicie sekretarz Rady wyjaśniała:

<sup>25</sup> Dostępna również w Archiwum Internetu: <https://goo.gl/re4ust> [dostęp: 6 maja 2017].

Inicjałów dwóch (i więcej) imion nie oddziela się spacją, oddziela się natomiast inicjał ostatniego imienia od nazwiska. Poprawny zapis to zatem: W.M. Johnson. Jeśli zaś jedno imię podaje się w pełnym brzmieniu, a drugie – skrótem, to każdy człon oddziela się spacją (spacja oddziela też inicjał drugiego imienia od nazwiska): Walter M. Johnson. [RJP 2002a: 19]

Moim zdaniem jest to jednak kwestia estetyczna, a nie ortograficzna. Cztery lata po przyjęciu uchwały Adam Wolański, autor wielu publikacji poprawnościowych i pracy doktorskiej *Edytorstwo tekstów publikacji książkowych. Opis norm i propozycja ich kodyfikacji*<sup>26</sup>, pisał m.in.: „należy uszanować indywidualny zwyczaj zapisu inicjału przez właściciela danego imienia (imion), który może np. polegać na [...] użyciu liter inicjałowych bez kropek, np. TS (= Thomas Stearns) Eliot” [Wolański 2008: 89]. Na tej samej stronie uchwałę ortograficzną nr 12 skomentował następująco: „W opozycji do niej stoi powszechna praktyka edytorska”.

Uchwałę lekceważy również Edward Polański (dla przypomnienia, wieloletni członek Rady) [por. Łozińska, Zdunek 2011: 551]. W tzw. nowym wydaniu z 2010 roku *Wielkiego słownika ortograficznego PWN* nazywa uchwałę „zaleceniem” i pisze na s. 122 w pkt 338:

Zalecenie Rady Języka Polskiego nakazuje w przypadku nazwisk dwu- i wielocłonowych pomijać łącznik [...]. Uwzględniając jednak coraz powszechniejszą w Polsce praktykę zachowywania nazwisk panięńskich przez mężatki, wydaje się zasadne dopuszczenie – zgodnie z rozpowszechnionym zwyczajem językowym – zapisywania inicjałów nazwisk dwuczłonowych z łącznikiem, np. *M.B.-G.* Zapis taki znacznie zwiększa czytelność skrótu w stosunku do zapisu *M.B.G* i pozwala jednoznacznie rozstrzygnąć, czy mamy do czynienia z osobą o dwóch imionach i nazwisku, czy też z osobą o nazwisku podwójnym.

W innej kwestii dotyczącej kropki przewodniczący Rady zajął następujące stanowisko:

[...] Stosowanie przecinka bądź kropki w zapisie liczb dziesiętnych nie jest kwestią dotyczącą języka polskiego, lecz sprawą konwencji zapisu stosowanego w języku matematyki. Ze sprawą tą należy się więc zwrócić do odpowiednich organizacji grupujących matematyków. [RJP 2004a: 54]<sup>27</sup>

26 Zob. <https://goo.gl/9TWZrM> [dostęp: 6 maja 2017].

27 Zob. <https://goo.gl/eM5yPx> [dostęp: 6 maja 2017].

Odpowiedź ta sprawia wrażenie, jakby przewodniczący nie wiedział, co to są liczby dziesiętne. Są to m.in. ceny towarów. Czy rzeczywiście jest Radzie obojętne, czy w tekstach polskich ceny te są zapisywane jako np. *4,50 zł* czy *4.50 zł*? Obawiam się, że mało kto zgadza się z tym poglądem – dla informatyków, którzy przygotowują oprogramowanie dla polskich użytkowników, jest oczywiste, że zapis liczb dziesiętnych z przecinkiem to jedna z istotnych własności języka polskiego. Jest to moim zdaniem kwestia znacznie ważniejsza od zasad tworzenia inicjałów, choć też nie zasługuje na uchwałę.

### 3.14. Zapis skrótu tytułu "Dziennik Ustaw" / "Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej"

Na XXII posiedzeniu plenarnym Rady 15 maja 2006 roku Edward Polański, przewodniczący Komisji Ortograficzno-Onomastycznej, przedstawił projekt uchwały, która została przyjęta w następującej formie:

Poprawny skrót tytułu *Dziennik Ustaw/Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej* to *DzU* albo *Dz.U.* Jeśli skrótu wymaga szczegółowy zapis miejsca umieszczenia aktu prawnego, zapis ten należy skrócić według wzoru: *DzU/Dz.U. (RP) nr 15, poz. 30, z późn. zm.* [RJP 2006a: 3]

Uchwała została umieszczona w witrynie Rady pod tytułem:

UCHWAŁA ORTOGRAFICZNA NR 13 RADY JĘZYKA POLSKIEGO  
W SPRAWIE ZAPISU SKRÓTU TYTUŁU DZIENNIK USTAW/ DZIENNIK  
USTAW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ (PRZYJĘTA NA XXII POSIE-  
DZENIU PLENARNYM DN. 15 MAJA 2006 R.)

i jest dostępna również w Archiwum Internetu<sup>28</sup>.

Wyrażenie *miejsce umieszczenia aktu prawnego* jest dla mnie dziwaczne, nie mówimy przecież np. o miejscu umieszczenia artykułu w czasopiśmie. Z formalnego punktu widzenia zwraca uwagę skrócony zapis alternatywnych wersji za pomocą ukośnika oraz użycie nawiasów okrągłych na oznaczenie opcjonalnego elementu. Wprawdzie są to powszechnie stosowane konwencje, ale chyba lepiej byłoby zrezygnować ze skróconego zapisu lub go objaśnić. W dodatku skrócone zapisy nie są w pełni jednoznaczne. Dosłowna interpretacja reguły prowadziłaby do uznania, że *DzU* albo *Dz.U.* to także skrót pełnego tytułu *Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej*. Poprawna wersja uchwały

28 Zob. <https://goo.gl/CQmj2a> [dostęp: 6 maja 2017].

mogłaby np. zaczynać się następująco: „Poprawny zapis skrótu tytułu *Dziennik Ustaw* to *DzU* lub *Dz.U.*, a *Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej* to *DzURP* lub *Dz.U.RP* [...]”.

W dodatku dziwi ograniczenie reguły do skrótów „*Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej*”. Choć Rada nie wahała się zmieniać wstecz pisowni tytułów czasopism, skracanie „*Dziennika Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*” okazało się dla Rady nieistotne.

Zasadniczy problem z uchwałą jest jednak taki, że zagadnienie to od lat regulują w Polsce *Zasady techniki prawodawczej*, o czym obszernie w „Komunikatach” Rady dwa lata wcześniej pisała Agnieszka Choduń [RJP 2004b: 41–43], wówczas sekretarz Komisji Języka Prawnego Rady, od 2011 roku pełnoprawny członek Rady; tekst ten jest dostępny również w witrynie Rady<sup>29</sup>. Aktualne *Zasady* stanowią załącznik do Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „*Zasad techniki prawodawczej*” (Dz.U. 2000, nr 62, poz. 718) z niewielkimi zmianami wprowadzonymi w 2005 roku (Dz.U. z 2015 r. poz. 1812); istnieje tekst jednolity. W przeciwieństwie do uchwał Rady, *Zasady techniki prawodawczej* mają niewątpliwie moc prawną. Uchwała nr 13 ma trzy aspekty:

- a) dopuszcza skracanie tytułu w sposób zgodny z § 162 pkt 2 ust. 1 obowiązujących *Zasad techniki prawodawczej*;
- b) narzuca pisownię skrótu *nr* od małej litery, co uznano w dyskusji za szczególnie ważne, choć niestety nie wyjaśniono, dlaczego. Pisownia taka jest sprzeczna z § 158 pkt 7 *Zasad* w wersji z 2002 roku (nowsza wersja tej kwestii już nie reguluje, bo *Dzienniki Ustaw* przestały być numerowane);
- c) ustala pisownię *późn.*, co również uznano w dyskusji za szczególnie ważne z niezrozumiałych dla mnie powodów – rzekomo spotykana jest pisownia *późn*, co moim zdaniem jest zwykłym błędem literowym. Tak czy inaczej pisownia *późn.* jest w pełni zgodna z *Zasadami techniki prawodawczej*.

W relacji z dyskusji czytamy, że „członkowie Komisji zauważyli wyraźną różnicę między normą a uzusem urzędowym”, wygląda jednak na to, że członkowie Komisji nie zauważyli istnienia *Zasad techniki prawodawczej* i ich statusu obowiązującego prawa, a także wspomnianego wyżej artykułu Agnieszki Choduń. Jest to tym bardziej dziwne, że członkiem Rady od 1999 roku jest profesor prawa Maciej Zieliński (od 2011 roku jest również jej wiceprzewodniczącym).

29 Zob. <https://goo.gl/92vJGN> [dostęp: 6 maja 2017].

Pisownia *Nr* w „metrykach” aktów prawnych była też przedmiotem korespondencji przewodniczącego Rady z wiceprzewodniczącym Trybunału Konstytucyjnego. Przewodniczący pisał: „[...] powinno się w tym wypadku stosować ogólną regułę pisowni tego skrótu, ujętą w uchwale Komisji Kultury Języka PAN” [RJP 2002a: 15]. Wszystko wskazuje na to, że miał on na myśli zasadę nr 15 w aneksie do wstępu do *Nowego słownika ortograficznego PWN*: „Opowiedziano się za pisownią małą literą wyrazu *numer* i jego skrótu *nr* w nazwach własnych, np. *Szkoła Podstawowa nr 105*” [Polański 1998: CXXXI].

Jak widać, nie jest to wcale reguła ogólna, lecz szczegółowa. W dodatku nie wiadomo, dlaczego reguła dotycząca nazw własnych miałaby być stosowana do „metryczek” aktów prawnych, które nazwami własnymi nie są. Tytuł aneksu brzmi: *Niektóre orzeczenia Komisji Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN* i w pierwszym wydaniu słownika z 1996 roku był on zgodny z treścią. W wydaniu z 1998 roku – z którego zapewne korzystał przewodniczący – jego treść jest inna: „Poniżej przedstawiamy niektóre orzeczenia Komisji Kultury Języka i **Rady Języka Polskiego** z lat 1992–1998 [wyróż. – J.S.B.]”. Tytuł pozostał jednak niezmienny zapewne przez przeoczenie. Zasada nr 15 nie jest uchwałą Komisji Kultury Języka, ale właśnie opinią Rady Języka Polskiego.

Pisownię taką ustaliła Rada w 1997 roku w odpowiedzi na pytanie Danuty Giewartowskiej z Siedlec dotyczące pisowni nazw szkół (ciekawe, czy pytająca zdawała sobie sprawę, że przejdzie do historii przez opublikowanie jej nazwiska – zapewne bez jej wiedzy i zgody – w „Komunikatach” Rady). Uznano, że funkcja słowa *numer* jest analogiczna do wyrażen pisanych tradycyjnie małą literą, takich jak *imienia*, *pod wezwaniem*, *do spraw*, i w konsekwencji całe słowo oraz jego skrót mają być pisane małą literą [RJP 1998a: 4].

Sformułowanie „Opowiedziano się za pisownią małą literą” jest niejasne, nie wynika z niego, że zapis *Nr* jest błędny. Poza tym nie jest to nawet uchwała Rady, a tylko najzwyczajniejsza opinia. Reasumując, przewodniczący Rady wprowadził wiceprzewodniczącego Trybunału Konstytucyjnego w błąd. Wprawdzie błędne odpowiedzi Rady nie są rzadkością, ale ze względu na rangę adresata ten przypadek jest szczególnie zaskakujący.

Jak informował o tym przewodniczący: „Opinie wysyłane z Prezydium Rady i podpisywane przez jej przewodniczącego, sekretarza lub innego członka Rady są następnie zatwierdzane przez Plenum Rady [...]” [RJP 2004b: 23]. Ciekawe, czy i tym razem błędna odpowiedź została zatwierdzona przez plenum. Kilka lat później w tej sprawie zabrała głos Komisja Ortograficzno-Onomastyczna:



Skróty w nazwach własnych należy pisać małą literą. Poprawna pisownia to: *Szkoła Podstawowa nr 122. Zapis Nr* obecnie uznaje się za błędny; **pisownię tę uregulowano w latach dziewięćdziesiątych XX w.** [nawias zamykający jest zbędny – J.S.B.]. Pieczętki i inne dokumenty mogą odpowiadać stanowi wcześniejszemu albo – po prostu – są wadliwe. W obu wypadkach należałoby naprawić ten błąd. [RJP 2005a: 31; wyróż. – J.S.B.]

Odpowiedź Komisji (jej skład osobowy podaję dalej) jest moim zdaniem wysoce niewłaściwa. Niezobowiązującej opinii Rady nie można uznać za *uregulowanie pisowni*. Postulat Komisji „naprawienia błędu” – czyli wymiany szkolnych pieczętek w skali całego kraju – jest pozbawiony podstaw i nieodpowiedzialny ze względu na związane z tym koszty. Tu również nasuwa się pytanie, czy plenum Rady zatwierdziło tę odpowiedź.

### **3.15. Zapis nazw mieszkańców typu "Zabużanin"/"zabużanin", "Kresowianin"/"kresowianin"**

Ta uchwała Rady ma tylko postać internetową, „Komunikaty” w tym czasie już się nie ukazywały. Jest ona dostępna w witrynie Rady oraz w Archiwum Internetu<sup>30</sup> pod tytułem:

UCHWAŁA ORTOGRAFICZNA NR 14 RADY JĘZYKA POLSKIEGO  
W SPRAWIE ZAPISU NAZW MIESZKAŃCÓW TYPU ZABUŻANIN,  
KRESOWIANIN (PRZYJĘTA NA XXVII POSIEDZENIU PLENARNYM  
DN. 7 KWIECZNIA 2008 R.).

Jej treść jest następująca:

Pisownia wielką lub małą literą nazw mieszkańców typu *Zabużanin*, *Kresowianin* uzależniona jest od znaczenia wyrazów podstawowych: *kresowianin* to mieszkaniec kresów (‘pogranicza’), *Kresowianin* – *Kresów (Wschodnich)* (‘wschodniej części dawnej Polski’). Ponieważ rzeczownik *Zabuże* ma właściwie takie samo znaczenie jak *Kresy (Wschodnie)*, nazwę mieszkańca tych terenów powinno się pisać od wielkiej litery: *Zabużanin*, *Zabużanka*, tak jak *Kresowianin*, *Kresowianka*. Jeżeli chodzi zaś o pisownię nazwy mieszkańca miejscowości *Zabuże*, to oczywiście obowiązuje tu mała litera: *zabużanin*, *zabużanka*. Pisownia od wielkiej litery będzie obowiązywać również w nazwach mieszkańców (jeszcze w słownikach nierejestrowanych) innych

30 Zob. <https://goo.gl/gjYyS4> [dostęp: 6 maja 2017].

terenów geograficznych czy też jednostek administracyjnych, tworzonych np. od podstaw: *Naddniestrze* (które formalnie nie jest jednostką administracyjną), *Naddnieprze*, *Zaolzie*.

Warto dla porównania przytoczyć hasło z internetowego *Słownika języka polskiego PWN*:

kresowianin, kresowiak «mieszkaniec kresów, zwłaszcza dawnych polskich kresów wschodnich»<sup>31</sup>.

Jak widać, dziewięć lat po podjęciu uchwały słownik PWN ją ignoruje.

### 3.16. Zapis nazw arabskich typu "Al-Kaida", "Al-Dżazira"

Ta uchwała też ma tylko postać internetową, jest dostępna w witrynie Rady i w Archiwum Internetu<sup>32</sup> pod tytułem:

UCHWAŁA ORTOGRAFICZNA NR 15 RADY JĘZYKA POLSKIEGO  
W SPRAWIE ZAPISU NAZW ARABSKICH TYPU AL-KAIDA, AL-  
-DŻAZIRA (PRZYJĘTA NA XXVII POSIEDZENIU PLENARNYM DN.  
7 KWIETNIA 2008 R.).

Jej treść jest następująca: „W nazwach arabskich typu *Al-Kaida* [wymowa: al-ka-i-da], *Al-Dżazira* zapisujemy rodzajnik wielką literą i z łącznikiem”.

Rada najwyraźniej zakłada, że czytelnik wie lub się domyśli, który człon nazwy jest rodzajnikiem. Nie wymaga to dużego wysiłku umysłowego, ale pojawiają się jednak wątpliwości, czy jest to polszczyzna „poprawna, dobra i estetyczna”. Nie wiadomo niestety, dlaczego Rada postanowiła zająć się akurat tą kwestią (a nie np. pisownią *Osama/Usama bin/ibn Laden/Ladin*). Rozumiem, że transkrypcja słów arabskich była już ustabilizowana m.in. na potrzeby encyklopedii<sup>33</sup>.

### 3.17. Zapis potocznych jednowyrazowych nazw ośrodków dydaktycznych

Ta uchwała też ma tylko postać internetową, jest dostępna w witrynie Rady i w Archiwum Internetu<sup>34</sup> pod tytułem:

31 Zob. <https://goo.gl/YkNrb5> [dostęp: 16 lutego 2017].

32 Zob. <https://goo.gl/ZzfyNj> [dostęp: 6 maja 2017].

33 Zob. <https://goo.gl/G6rs36> [dostęp: 6 maja 2017].

34 Zob. <https://goo.gl/LAAu9p> [dostęp: 6 maja 2017].

UCHWAŁA ORTOGRAFICZNA NR 16 RADY JĘZYKA POLSKIEGO  
W SPRAWIE ZAPISU POTOCZNYCH JEDNOWYRAZOWYCH NAZW  
OŚRODKÓW DYDAKTYCZNYCH (PRZYJĘTA NA XXVII POSIEDZE-  
NIU PLENARNYM DN. 7 KWIETNIA 2008 R.).

Jej treść jest następująca:

Potoczne jednowyrazowe nazwy ośrodków dydaktycznych (przedszkoli, szkół i uczelni, bibliotek i in.) należy zapisywać od wielkiej litery – w cudzysłowie lub bez cudzysłowu, np.:

- Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna – „Filmówka” lub Filmówka;
- II Liceum Ogólnokształcące im. Jana Śniadeckiego – „Śniadek” lub Śniadek;
- V Liceum Ogólnokształcące im. Księcia Józefa Poniatowskiego – „Poniatówka” lub Poniatówka;
- X Liceum Ogólnokształcące im. Królowej Jadwigi – „Królówka” lub Królówka;
- Biblioteka Jagiellońska – „Jagiellonka” lub Jagiellonka.

Na temat uchwały krytycznie wypowiedział się Bańko w *Poradni Językowej PWN*:

Zgodziłbym się więc ze stanowiskiem RJP, żeby wielką literą pisać nazwy Śniadek, Poniatówka, Królówka i Jagiellonka, ponieważ ich interpretacja generyczna (np. ogół szkół, których patronem jest Jan lub Jędrzej Śniadecki) byłaby sztuczna. Natomiast wcale nie jestem pewien, czy wielką literą trzeba pisać filmówka i ekonomik, a zróżnicowanie pisowni w NKJP utwierdza mnie w przekonaniu, że ich pisownia ma prawo być wariantywna<sup>35</sup>.

Swoją drogą ciekawe, ile osób używa na piśmie słowa *Śniadek* (znanego mi tylko w innym znaczeniu ze słownika Lindego) i jaka ich część ma z nim problemy ortograficzne. Narodowy Korpus Języka Polskiego nie zawiera żadnego wystąpienia tego słowa.

---

35 Zob. <https://goo.gl/M1ECA7> [dostęp: 6 maja 2017].

### 3.18. Zapis wyrazów zakończonych literą -x

Ta uchwała też ma tylko postać internetową, jest dostępna w witrynie Rady i w Archiwum Internetu<sup>36</sup> pod tytułem:

UCHWAŁA ORTOGRAFICZNA NR 17 RADY JĘZYKA POLSKIEGO  
W SPRAWIE ZAPISU WYRAZÓW ZAKOŃCZONYCH LITERĄ -X  
(PRZYJĘTA NA XXIX POSIEDZENIU PLENARNYM DN. 8 GRUDNIA  
2008 R.).

Jej treść jest następująca (zapis półpauzy zamiast łącznika zgodny z oryginałem):

Wyrazy zakończone literą -x (skrótowce, nazwiska, nazwy geograficzne, wyrazy pospolite) możemy zapisywać dwojako:

A. W przypadkach zależnych w miejsce -x kończącego wyraz w mianowniku piszemy połączenie liter -ks-, np. *Hortex*, *Horteksu*, (o) *Horteksie*; *Hendrix*, *Hendriksa*, (o) *Hendriksie*; *Halifax*, *Halifaksu*, (o) *Halifaksie*; *cardox*, *cardoksu*, (o) *cardoksie*; *maalox*, *maaloksu*, (o) *maaloksie*.

B. W przypadkach zależnych pozostawiamy w zapisie tematyczne -x-, np. *Hortexu*, *Hortexowi*, (o) *Hortexie*; *Hendrixa*, *Hendrixowi*, (o) *Hendrixie*; *Halifaxu*, *Halifaxowi*, (o) *Halifaxie*; *cardoxu*, *cardoxowi*, (o) *cardoxie*; *maaloxu*, *maaloxowi*, (o) *maaloxie*.

Wcześniej mogliśmy przeczytać: „W ostatnim czasie Komisja [Terminologii Informatycznej – J.S.B.] rozpatrzyła trzy sprawy. Pierwsza dotyczyła [...] druga – odmiany nazwy Linux. [...] wszystkie opinie znalazły się w *Komunikatach RJP nr 1 (14)/ 2004*” [RJP 2004b: 13]. To niestety nie jest prawdą, opinia ta wygląda na nieopublikowaną, a była to kwestia bardzo ważna dla środowiska informatycznego.

Wcześniej dla informatyków istotna była pisownia często używanego słowa Unix – wbrew twierdzeniu Rady [RJP 2003a: 16] słowo to, choć czasami pisane w całości dużymi literami (Rada nie wiadomo dlaczego uważa, że jest ono „nieprzekształcalne w zapis niewersalikowy”), nie jest skrótowcem. Osobiście cieszę się, że pisownia *Unixa* itp., stosowana m.in. w akademickich podręcznikach informatyki publikowanych przez Wydawnictwo Naukowo-Techniczne w prestiżowej serii Biblioteka Inżynierii Oprogramowania [np. Rochkind 1993], jest znowu uważana za poprawną. Tylko po co było ją przez tyle lat zwalczać?

36 Zob. <https://goo.gl/tnsabo> [dostęp: 6 maja 2017].

### 3.19. Zapis tytułów czasopism i cykli wydawniczych

Ta uchwała też ma tylko postać internetową, jest dostępna w witrynie Rady i w Archiwum Internetu<sup>37</sup> pod tytułem:

UCHWAŁA ORTOGRAFICZNA NR 18 RADY JĘZYKA POLSKIEGO  
W SPRAWIE ZAPISU TYTUŁÓW CZASOPISM I CYKLI WYDAW-  
NICZYCH (PRZYJĘTA NA XXIX POSIEDZENIU PLENARNYM DN.  
8 GRUDNIA 2008 R.).

Jej treść jest następująca (zapis łącznika zamiast myślnika zgodny z oryginałem):

W tytułach - odmiennych i nieodmiennych - czasopism i cykli wydawniczych oraz w nazwach wydawnictw seryjnych piszemy wielką literą wszystkie wyrazy (z wyjątkiem przyimków i spójników występujących wewnątrz tych nazw), np. *Gazeta Wyborecza*, *Tygodnik Powszechny*, *Polityka*, *Język Artystyczny*, *To i Owo*, *Biblioteka Wiedzy o Prasie*, *Typy Broni i Uzbrojenia*, *Listy z Teatru*, *Mówią Wieki*, *Po Prostu*, *A To Polska Właśnie*. Spójniki i przyimki występujące wewnątrz takich tytułów piszemy małą literą.

Jak widać z przykładów *Mówią Wieki* i *Po Prostu*, uchwała ta ma działać wstecz, co jest mocno kontrowersyjne – gdyby traktować to serio, należałoby chyba modyfikować karty katalogowe w bibliotekach. W tej kwestii Saloni pisał:

Wprowadzenie rygorystycznych rozstrzygnięć pisowni tytułów czasopism jest praktycznie niemożliwe, o postaci tytułu decyduje bowiem jego właściciel czy wydawca, on zaś nie zawsze jest skłonny stosować się do uchwał RJP. Zainteresowany odbiorem tej uchwały, zagadnąłem o nią w listopadzie 2010 roku dwu członków kolegium redakcyjnego magazynu historycznego *Mówią Wieki* – po prostu o niej nie wiedzieli. [Saloni 2011: 120]

### 3.20. Zapis wyrazów "Kosmos"/"kosmos" i "Wszechświat"/"wszechświat"

Ta uchwała też ma tylko postać internetową, jest dostępna w witrynie Rady i w Archiwum Internetu<sup>38</sup> pod tytułem:

37 Zob. <https://goo.gl/FEoxNW> [dostęp: 6 maja 2017].

38 Zob. <https://goo.gl/APHoyk> [dostęp: 6 maja 2017].

UCHWAŁA ORTOGRAFICZNA NR 19 RADY JĘZYKA POLSKIEGO  
W SPRAWIE ZAPISU WYRAZÓW KOSMOS I WSZECHŚWIAT (PRZY-  
JĘTA NA XXIX POSIEDZENIU PLENARNYM DN. 8 GRUDNIA 2008 R.)

Wyrazy *kosmos* oraz *wszechświat* można w liczbie pojedynczej zapisywać obocznie: małą lub wielką literą: *kosmos* a. *Kosmos*, *wszechświat* a. *Wszechświat*; w liczbie mnogiej oba słowa zapisujemy małą literą: *kosmosy*, *wszechświaty*.

Taką wariantową pisownię już wcześniej dopuszczał *Inny słownik języka polskiego* Bańki, objaśniając jednocześnie różnice znaczeniowe między tymi wariantami. Czy brak w uchwale jakiegokolwiek wzmianki o różnicach znaczeniowych między *kosmos(y)* i *Kosmos* oraz *wszechświat(y)* i *Wszechświat* jest usprawiedliwiony? Pięć lat wcześniej sekretarz Rady tłumaczyła wariantywną pisownię tych słów, powołując się właśnie na rzeczowe wyjaśnienia zawarte w *Innym słowniku języka polskiego* Bańki [RJP 2003a: 42], odnotowała ona również, że słowniki ortograficzne autorstwa członków Rady – Polańskiego i Markowskiego – podawały tylko pisownię małą literą. W tej sytuacji zarówno cel uchwały, jak i jej geneza są mocno niejasne.

#### 4. Uchwały planowane

W 2006 roku mogliśmy się dowiedzieć, że

Komisja [Ortograficzno-Onomastyczna – J.S.B] przygotowuje także projekt uchwały ortograficznej uzupełniającej regułę dotyczącą pisowni rzeczowników oznaczających dzieła, a pochodzących od nazwisk ich twórców. Celem tego uzupełnienia będzie rozróżnienie użyć (i rzeczowników): *Gram Chopina* oraz *Mam w domu dwa kossaki* (wg obowiązujących teraz reguł w obu wypadkach należy zastosować wielką literą [sic!], czyli także: *Mam w domu dwa Kossaki*). [RJP 2006b: 13]

Niestety nie wiadomo, czy prace nad projektem uchwały trwają nadal, czy też zostały zaniechane, a jeśli tak, to z jakiego powodu.

#### 5. Uchwały *in pectore*

Określenia *in pectore* (łac. „w sercu” lub „w piersiach”) używam tutaj żartobliwie. Jak wiadomo, kardynał *in pectore* to kardynał, którego mianuje papież, jednak z ważnych powodów nie ujawnia jego nazwiska i zachowuje je „w sercu”. Przez uchwały *in pectore* rozumiem tutaj uchwały, o których

mowa w sprawozdaniu<sup>39</sup> z działalności Rady Języka Polskiego w roku 2010 w punkcie dotyczącym XXXIII posiedzenia plenarnego 22 listopada 2010 roku: „zatwierdzenie uchwał ortograficznych KOO [Komisji Ortograficzno-Onomastycznej – J.S.B.] (zmian pisowni słownictwa religijnego)”.

Nie zostały one udostępnione w witrynie Rady, nie została udostępniona też żadna informacja na ich temat (poza wspomnianą wzmianką w sprawozdaniu). W zakładce *Uchwały ortograficzne* znajdujemy odsyłacz *Zobacz również: „Zasady pisowni słownictwa religijnego”* kierujący do książki z 2004 roku (więcej informacji niżej), podobnie w zakładce *Publikacje – Publikacje książkowe*. Skądinąd wiadomo, że chodzi o *Pisownię słownictwa religijnego* [Przybylska, Przyczyna, red. 2011].

W książce na s. 8 czytamy: „Większość ustaleń przedstawionych w obecnej publikacji jest zgodna z regułami zawartymi w *Wielkim słowniku ortograficznym PWN* [...]. Niektóre zaś od tych reguł odbiegają, ale to one mają ostateczną moc obowiązującą”. Czy rzeczywiście reguły te mają „ostateczną moc obowiązującą”? Po pierwsze, uchwały – nawet „ortograficzne” – Komisji Ortograficzno-Onomastycznej po zatwierdzeniu przez plenum Rady nie stają się uchwałami ortograficznymi Rady, których moc prawna – jak już o tym wspominałem – też jest mocno wątpliwa. Po drugie, w książce znajduje się zapis „© by Wydawnictwo BIBLOS, Tarnów 2011”. Objęcie tekstu prawami autorskimi oznacza, że nie jest to dokument urzędowy Rady (angielskie *by* Radzie najwyraźniej nie przeszkadza).

W konsekwencji z prawnego punktu widzenia mamy tutaj, moim zdaniem, do czynienia z rekomendacją Rady analogiczną do tych, które były udzielane słownikom. Znaczenie rekomendacji Rady też nie jest niestety jasne. Klemens Stróżyński w piśmie przewodniczącego RJP z 24 lutego 2004 roku otrzymał w tej sprawie następujące wyjaśnienie:

To, że **Wielki słownik ortograficzny PWN** został pozytywnie zaopiniowany (nie „rekomendowany”) przez Radę Języka Polskiego, nie oznacza, że wszelkie rozstrzygnięcia nieortograficzne w nim występujące są godne polecenia. Oznacza to jedynie, że Rada zaaprobowała rozwiązania ortograficzne w nim zawarte, zwłaszcza rozwiązania systemowe. [Stróżyński 2004: 91; wyróż. – J.S.B.]

Stróżyński skomentował to następująco:

---

39 Zob. <https://goo.gl/REqmUL> [dostęp: 6 maja 2017].

Rewers strony przedtytułowej Słownika:

Słownik pozytywnie zaopiniowany przez Radę Języka Polskiego przy Prezydium PAN.

Z tego zapisu absolutnie nie wynika, że chodzi tylko o rozstrzygnięcia ortograficzne, i to systemowe. Zapis wprowadza w błąd.

Ja natomiast chciałbym zwrócić uwagę na inny aspekt sprawy – Markowski nie wyjaśnił, jaka jest różnica między pozytywnym zaopiniowaniem a rekomendowaniem i dlaczego w „Komunikatach” oraz w witrynie Rady konsekwentnie używa się terminu „rekomendacja”, np.: „Udzielanie rekomendacji słownikom językowym” (nr 2 (9) z 2001 roku, s. 10), „Rekomendacje słowników” (nr 2 (11) z 2002 roku, s. 1), „Rekomendacje Rady” (nr 1 (12) z 2003 roku, s. 15). Wcześniej, jak podaje sprawozdanie<sup>40</sup> z działalności Rady Języka Polskiego w roku 2004, „pod auspicjami RJP ukazała się też książka pt. «Zasady pisowni języka religijnego» (red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Tarnów 2004)”. Skądinąd wiadomo, że propozycje tych zasad zostały zatwierdzone przez Radę na posiedzeniu plenarnym w dniu 7 maja 2004 roku [RJP 2004a: 6]. Najwyraźniej nie była to jednak formalna uchwała – choć tak to zrozumieli niektórzy czytelnicy – i niestety nie wiadomo, co w tym kontekście ma oznaczać *pod auspicjami* – w szczególności jak to się ma do *rekomendowania* oraz *pozytywnego zaopiniowania*.

## 6. Sprawozdania Rady

W punkcie tym zajmiemy się polszczyzną sprawozdań Rady, a konkretnie tym, jak uchwały ortograficzne zostały przedstawione w sprawozdaniach przedstawianych władzom Polskiej Akademii Nauk.

**Rok 1997** Uchwała nr 1 została podjęta na III posiedzeniu plenarnym. W sprawozdaniu [RJP 1999: 3–4] nie ma mowy o podjęciu uchwały, lecz o wyrażeniu opinii. Ustawa o języku polskim weszła w życie dopiero 9 maja 2000 roku, więc uchwała ta rzeczywiście jest tylko zwykłą opinią, podobnie jak opinie o natręctwie wyrazu *jakby* i inne wypowiedzi Rady z tego okresu. Swoją drogą tytuł sprawozdania brzmi: *Sprawozdanie z działalności Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN w okresie 10 grudnia 1996 a 17 maja 1999* (wyróż. – J.S.B.). Moim zdaniem takie użycie *a* jest błędne.

**Rok 2000** Uchwała nr 2 została podjęta na IX posiedzeniu plenarnym. Wspomina o tym sprawozdanie z działalności Rady Języka Polskiego przy

---

40 Zob. <https://goo.gl/tEVtWV> [dostęp: 6 maja 2017].



Prezydium PAN w roku 2000<sup>41</sup>: „Rada podjęła uchwałę ortograficzną – ustaliła pisownię tytułów stron internetowych”.

**Rok 2001** Uchwały nr 3 i 4 zostały przyjęte na XI posiedzeniu plenarnym. Jest to odnotowane w sprawozdaniu z działalności Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN w roku 2001<sup>42</sup>: „Rada przyjęła dwie uchwały ortograficzne”.

**Rok 2002** Uchwały nr 5, 6, 7 i 8 zostały przyjęte na XII posiedzeniu plenarnym, a uchwały nr 9 i 10 na XIII posiedzeniu, na którym również zmieniono uchwałę nr 2. Sprawozdanie z działalności Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN w roku 2002<sup>43</sup> odnotowuje tylko przyjęcie sześciu uchwał, podając tytuły niektórych z nich. Istotna zmiana uchwały nr 2 jest w sprawozdaniu całkowicie pominięta.

**Rok 2004** Sprawozdanie z działalności Rady Języka Polskiego w roku 2004<sup>44</sup> w ogóle nie odnotowuje żadnych uchwał. Jest to bardzo ciekawe dlatego, że „Komunikaty” Rady mówią tylko o zaakceptowaniu pewnych stanowisk przez plenum, nie stwierdzając jawnie, że akceptacja ta miała charakter uchwały. W konsekwencji informacja o tym, że uchwały nr 11 i 12 zostały przyjęte na XVII posiedzeniu plenarnym pochodzi tylko z tytułów tych uchwał umieszczonych w witrynie Rady.

**Rok 2005** Według informacji udostępnionej w witrynie na XIX posiedzeniu plenarnym została **anulowana** uchwała nr 5. Jednak lakoniczne sprawozdanie z działalności Rady w roku 2005<sup>45</sup> w ogóle o tym nie wspomina.

**Rok 2006** Sprawozdanie z działalności Rady w roku 2006<sup>46</sup> wymienia najważniejsze sprawy omawiane na XXII posiedzeniu plenarnym, ale nie ma wśród nich podjęcia uchwały nr 13; informacja o tym znajduje się w podpunkcie dotyczącym działalności Komisji Ortograficzno-Onomastycznej.

**Rok 2008** Sprawozdanie z działalności Rady w roku 2008<sup>47</sup> wymienia najważniejsze sprawy omawiane na XXVII posiedzeniu plenarnym, ale nie ma wśród nich podjęcia uchwał nr 14, 15, 16, 17, 18 i 19; w podpunkcie dotyczącym działalności Komisji Ortograficzno-Onomastycznej czytamy natomiast: „przygotowanie sześciu uchwał ortograficznych, podjętych później przez RJP”.

41 Zob. <https://goo.gl/qzkFwZ> [dostęp: 6 maja 2017].

42 Zob. <https://goo.gl/MqpFMY> [dostęp: 6 maja 2017].

43 Zob. <https://goo.gl/L2vsHA> [dostęp: 6 maja 2017].

44 Zob. <https://goo.gl/ermzFQ> [dostęp: 6 maja 2017].

45 Zob. <https://goo.gl/niQd62> [dostęp: 6 maja 2017].

46 Zob. <https://goo.gl/dv1uuy> [dostęp: 6 maja 2017].

47 Zob. <https://goo.gl/ZKWA2Q> [dostęp: 6 maja 2017].

**Rok 2009** W sprawozdaniu z działalności Rady w roku 2009<sup>48</sup>, w informacji o XXX posiedzeniu plenarnym czytamy: „przyjęcie zintegrowanej wersji dotychczasowych uchwał ortograficznych”. Z tytułów odpowiednich uchwał wynika, że chodzi o zmianę uchwał nr 2 i 6. Nazywanie tego integracją jest dla mnie kompletnie niezrozumiałe.

Modyfikacje uchwał nr 3, 4 i 10 nie są w ogóle nigdzie odnotowane i nie wiadomo, kiedy miały one miejsce.

Czy Rada wstydziła się przyznać władzom PAN, że anulowała uchwałę nr 5 i że niektóre uchwały wymagały poprawek? Czy pomijanie w sprawozdaniach istotnych informacji o uchwałach to polszczyzna dobra i etyczna?

## 7. Inne wypowiedzi Rady

Wypowiedzi Rady budzących mniejsze lub większe wątpliwości jest dużo, tu podam tylko dwa przykłady.

W artykule *O informatyce i przyszłości polszczyzny* [Bień 2003a] szczegółowo omówiłem notatkę *Polszczyzna sterowana komputerowo* [RJP 2001b: 16–17], gdzie m.in. wykazałem bezsens stwierdzenia: „Komisji terminologii nauk informatycznych, działającej przy Radzie Języka Polskiego, zostanie wkrótce przekazany postulat rozpowszechniania takich systemów komputerowych, które uwzględniają zasady polskiej składni”. W piśmie z 4 grudnia 2003 roku (znak RJP-462/W/2003) do autorstwa tej notatki przyznała się sekretarz Rady Katarzyna Mosiołek-Kłosińska, która stwierdziła również (pisownia oryginalna – nazwa komisji tym razem dużymi literami):

Jeśli chodzi o [...] czas powołania Komisji Terminologii Nauk Informatycznych, jej skład, a także formę przekazania przez sekretarz Rady postulatu, o którym Pan pisze w swym liście, ewentualne przyczyny, dla których postulat nie został przekazany – to są wewnętrzne sprawy organizacyjne, związane z funkcjonowaniem Rady, o sposobie ich rozstrzygnięcia nie powiadamy nieczłonków RJP [...].

Dla pełności obrazu dodam, że informację o składzie Komisji otrzymałem od prezesa PAN po powołaniu się na ustawę o dostępie do informacji publicznej (okazało się, że ktoś – chyba przewodniczący Komisji – ukrył fakt rezygnacji jednego z członków, ale to już zupełnie inny temat).

Drugi przykład dotyczy Komisji Ortograficzno-Onomastycznej, która w 2005 roku działała w składzie<sup>49</sup> (pomijam tytuły i stopnie naukowe): Alek-

48 Zob. <https://goo.gl/ke3noo> [dostęp: 6 maja 2017].

49 Zob. <https://goo.gl/43w1u4> [dostęp: 6 maja 2017].

sandra Cieślíkowa (zastępca przewodniczącego Komisji), Tomasz Karpowicz, Teresa Kruszona, Danuta Krzyżyk, Władysław Lubaś, Andrzej Markowski, Jerzy Podracki (zastępca przewodniczącego Komisji), Edward Polański (przewodniczący Komisji), Renata Przybylska, Wiesław Przyczyna, Ewa [Maria] Rudnicka.

Odpowiadając na jedno z pytań, Komisja stwierdziła: „Litera «Z» napisana z poziomą kreską nie była zatwierdzonym odpowiednikiem litery «Ż» w tekstach drukowanych, urzędowo przyjętym na terenie całej Polski” [RJP 2005a: 28–29].

Stwierdzenie to szokuje sugestią, że istniała (istnieje?) jakaś procedura zatwierdzania odpowiedników liter i urzędowego ich przyjmowania na terenie całej Polski lub jej części. Pytanie było proste i brzmiało: „Czy możliwe, by dawnym zapisem litery Z (albo Ż) był znak Z z krótką poziomą kreską pośrodku?”. Udzielona odpowiedź: „Językoznawca nie może i – na podstawie danych, którymi dysponuje – nie powinien wydawać jednoznacznej opinii” jest zaskakująca. Warto wspomnieć, że litera Ż pisana z kreską występowała na winiecie tytułowej „Życia Warszawy”<sup>50</sup> – dziennik ten ukazywał się od 1944 do 2011 roku i publikował m.in. informacje o obronach prac doktorskich, w warszawskim środowisku naukowym był więc dobrze znany.

## 8. Uwagi końcowe

W aktualnym komentarzu do ustawy o języku polskim czytamy: „Sformułowanie opinii w kwestii językowej wymaga wydania uchwały, co podkreśla **wyjątkowy i solenny** charakter zamieszczonych tam treści” [Czarnecki 2014: 160; wyróż. – J.S.B.].

Niestety ani o treści podjętych przez Radę uchwał, ani o sposobie ich procedowania nie można powiedzieć, że mają *wyjątkowy* i *solenny* charakter. Moim zdaniem przyznaje to Rada w swoich rocznych sprawozdaniach, zaliczając je do spraw drugorzędnych lub zupełnie o nich nie informując. Przewodniczący Rady nie widzi jednak żadnego problemu:

Istotne jest to, że w art. 13.1. [ustawy o języku polskim – J.S.B.] wyposażono RJP w moc stanowiącą w zakresie ortografii i interpunkcji. Oznacza to, że zasady dotyczące pisowni mają moc prawnie obowiązującą, a nie są tylko zbiorem przepisów ustalanych przez gremia językoznawcze. Dodajmy, że Rada, świadoma wagi tego artykułu ustawy, bardzo rozważnie z niego korzysta. [Markowski 2016: 7–8]

50 Zob. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Ż?oldid=48312192> [dostęp: 6 maja 2017].

Warto dodać, że pisząc o „mocy prawnie obowiązującej”, Markowski wcale nie miał jej na myśli, chodziło mu tylko o „doniosłość prawną” [Markowski 2017]. Moim zdaniem doniosłość prawna uchwał o błędnej, niezrozumiałej lub błahej treści nie jest jednak oczywista. Tak czy inaczej, uchwałodawczej działalności Rady nie nazwałbym *rozważną*. Nie zrobiłby tego chyba również Mirosław Bańko, który pisał:

[...] można odnieść wrażenie, że Rada Języka Polskiego obraduje czasem zbyt śpiesznie, podejmując szybkie decyzje bez rozeznania problemu [...] Słowa te wolno traktować jako subiektywną opinię autora, który obserwuje pracę Rady Języka Polskiego, nie będąc jej członkiem, ale uczestnicząc w jej posiedzeniach jako przedstawiciel Wydawnictwa Naukowego PWN. [Bańko 2003: 10]

Saloni pisał natomiast:

Odpowiedź na pytanie «Co w roku 2010 obowiązuje w pisowni polskiej?» nie jest prosta ani dla szerokich kręgów piszących po polsku, ani dla specjalistów zawodowo produkujących teksty w języku polskim, ani dla ekspertów pracujących nad polską pisownią i układających słowniki. [...] podejmuje ona [Rada Języka Polskiego – J.S.B.] uchwały w sprawach niewielkiej wagi (przykłady podam nieco niżej), nie troszcząc się w istocie o ogólną postać przepisów. [Saloni 2011]

Wcześniej pisał on również:

Uchwały ortograficzne Rady Języka Polskiego nie wnoszą niestety porządku do sposobów pisania po polsku, mogą zaś być powodem dalszej dezorientacji. I mogą być wykorzystywane w celach komercyjnych i reklamowych. W tej sytuacji apeluję do Rady o zaprzestanie podejmowania „uchwał ortograficznych” (na zapytania i wątpliwości można odpowiadać w mniej zobowiązującej formie zaleceń albo wskazówek). [Saloni 2005: 96]

Nie wiadomo, czy to skutek tego apelu, ale od roku 2008 Rada nie podejmuje już żadnych nowych uchwał ortograficznych. Osobiście podejrzewam raczej jakieś bardziej prozaiczne przyczyny. Tak czy inaczej, ze stwierdzeniami Saloniego trzeba się w pełni zgodzić. Uchwały Rady nie przyniosły żadnego pożytku użytkownikom polszczyzny. Być może najlepszym rozwiązaniem byłoby anulowanie ich *en bloc*.

Warto dodać, że uchwał Rady nie traktowała poważnie nawet redakcja „Poradnika Językowego”. We wspomnianej wcześniej rubryce *Komunikaty Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk* przedrukowano dwie pierwsze uchwały, o pozostałych 17 w ogóle nie wspominając – za ważniejsze uznano np. takie kwestie jak istnienie słowa *olimpizm* [RJP 2005c].

Reasumując, teksty większości uchwał oraz wielu wypowiedzi nie stanowią przykładu polszczyzny „poprawnej, dobrej, etycznej i estetycznej”, jaką rzekomo propaguje Rada. Wypowiedzi te są niestaranne, niezręczne, niejasne, niespójne, czasami mylące, niekiedy po prostu błędne; w dodatku „Komunikaty” Rady zawierają wielokrotne powtórzenia i liczne nieistotne szczegóły. Chyba nie tak powinna wyglądać „polszczyzna ludzi myślących” [Kurkowska 1991: 208], czyli używanie języka tak, „by był zdolny unieść nieszablonową myśl, aby był dla niej podporą, a nie zawadą”. Zwracam się zatem do Rady z apelem: *Medice, cura te ipsum!*

Na zakończenie chciałbym dodać, że brak jakiegokolwiek uzasadnienia wielu uchwał to, moim zdaniem, arogancja wobec milionów osób, dla których – zdaniem Rady – uchwały te są wiążące. Ponadstuosobowy Zespół Etyki Słowa Rady Języka Polskiego [Markowski 2016: 6] mógłby się nad tym zastanowić.

## Bibliografia

- Awramiuk Elżbieta (2004), *Słowniki ortograficzne w kształceniu językowym*, w: *Z problematyki kształcenia językowego*, red. Elżbieta Awramiuk, Białystok, s. 177–189, <http://hdl.handle.net/11320/2575> [dostęp: 6 maja 2017].
- Bańko Mirosław (2003), *Słowniki ortograficzne w Polsce – fenomen socjologiczny*, „Prace Filologiczne”, t. 48, s. 7–21, <https://goo.gl/YRRhUY> [dostęp: 6 maja 2017].
- Bień Janusz S. (1998), *Język polski w sieciach komputerowych*, TR-98-01 (250), Warszawa, <http://bc.klf.uw.edu.pl/94/> [dostęp: 6 maja 2017].
- Bień Janusz S. (2003a), *O informatyce i przyszłości polszczyzny*, w: *Językoznawstwo w Polsce. Stan i perspektywy*, red. Stanisław Gajda, Opole, s. 81–93, <http://bc.klf.uw.edu.pl/136/> [dostęp: 6 maja 2017].
- Bień Janusz S. (2003b), *O „pierwszym rozbiórce polszczyzny”*, *Radzie Języka Polskiego i normalizacji*, „Prace Filologiczne”, t. 48, s. 33–62, <http://bc.klf.uw.edu.pl/135/> [dostęp: 6 maja 2017].
- Bień Janusz S. (2017), *Status prawny uchwał ortograficznych*, „Język Polski”, z. 1, s. 148–150, <http://bc.klf.uw.edu.pl/493/> [dostęp: 6 maja 2017].
- Bombor Jacek (2005), *Afera z łącznikiem!*, <https://goo.gl/xpBiKn> [dostęp: 6 maja 2017].

- Bombor Jacek (2007), *Ballada o zagubionym myślniczku*, <https://goo.gl/TLti6F> [dostęp: 6 maja 2017].
- Bończa-Szabłowski Jan (1998), *Niektórzy utrzymują, że mowa ojczysta przestanie istnieć w roku 2008*, „Rzeczpospolita” 88 (4948), 15 kwietnia 1998.
- Bystrzycki Tadeusz, red. (1933), *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej z oznaczeniem terytorjalnie im właściwych władz i urzędów oraz urzędzeń komunikacyjnych*, <http://www.dbc.wroc.pl/publication/14361> [dostęp: 6 maja 2017].
- Cieślukowa Aleksandra, Kasprzycka Barbara (2004), *Rozmowa o pisowni nazw*, <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34889,2250610.html> [dostęp: 6 maja 2017].
- Czarnecki Paweł (2014), *Ustawa o języku polskim. Komentarz. Stan prawny na 15 lutego 2014 roku*, Warszawa.
- Domagała Iwona (2010), *Jastrzębie - „kreska” – Źródło*, <https://goo.gl/xfjNQw> [dostęp: 6 maja 2017].
- GUS (1925), *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników pierwszego Powszechnego Spisu Ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych*, t. 12: *Województwo Krakowskie, Śląsk Cieszyński*, Warszawa, <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/publication/17139> [dostęp: 6 maja 2017].
- Jodłowski Stanisław (1979), *Losy polskiej ortografii*, PWN, Warszawa.
- Kurkowska Halina (1991), *Polszczyzna ludzi myślących*, PWN, Warszawa.
- Łozińska Malwina i Urszula Zdunek (2011), *O potrzebie zmian w źródłach poprawnościowych*, w: *Polskie dźwięki, polskie słowa, polska gramatyka (system – teksty – norma – kodyfikacja)*, red. Barbara Pędzich, Dorota Zdunkiewicz-Jedynak, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 547–558.
- Markowski Andrzej (2016), *Dwudziestolecie Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN*, „Język Polski”, z. 4, s. 5–14, <https://www.ceeol.com/search/article-detail?id=475665> [dostęp: 6 maja 2017].
- Markowski Andrzej (2017), *Odpowiedź na polemikę prof. Janusza [S.] Bienia*, „Język Polski”, z. 1, s. 149, <https://www.ceeol.com/search/article-detail?id=532516> [dostęp: 19 maja 2017].
- Miodek Jan (2012), *Słownik ojczysty polszczyzny*, Europa, Wrocław.
- Naleziński Mirosław (2010), *Medialne wpadki – Rada Języka Polskiego*, <https://goo.gl/lipA76> [dostęp: 6 maja 2017].
- PAP (1996), *Komputerowe reguły ortograficzne*, „Biuro i komputer. Gazeta. Warszawa”, 11 grudnia 1996, s. 1, <https://goo.gl/UeDawT> [dostęp: 6 maja 2017].
- Piper Danuta (2003), *Współczesna polska ortografia w szkole na przykładzie gimnazjum*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.

- Pisarek Walery (1996), *Prawne ramy troski o język*, w: *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*, red. Jan Miodek, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław, s. 47–67.
- Pisarek Walery, Mazan Leszek (1993), *Nuż w bżuhu Baby Jagi czyli ortografia jest rodzaju żeńskiego*, „Przekrój”, nr 13, s. 7, <http://mbc.malopolska.pl/publication/65479> [dostęp: 6 maja 2017].
- Polański Edward, red. (1998), *Nowy słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Przybylska Renata, Przychyna Wiesław, red. (2011), *Pisownia słownictwa religijnego*, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, Tarnów.
- Rada Miasta Jastrzębie Zdrój (2010), *Uchwała nr LVI/713/2010*, <http://bip.jastrzebie.pl/contents/content/254/1838> [dostęp: 6 maja 2017].
- RJP (1998a), „Komunikaty Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk”, nr 1 (2), <http://www.webcitation.org/6mWjKz1wO> [dostęp: 6 maja 2017].
- RJP (1998b), „Komunikaty Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk”, nr 2 (3), <http://www.webcitation.org/6oSw3sf0C> [dostęp: 6 maja 2017].
- RJP (1999), „Komunikaty Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk”, nr 2 (5), <http://www.webcitation.org/6o7XkT2pq> [dostęp: 6 maja 2017].
- RJP (2001a), „Komunikaty Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk”, nr 1 (8), <http://www.webcitation.org/6mbYDgINd> [dostęp: 6 maja 2017].
- RJP (2001b), „Komunikaty Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk”, nr 2 (9), <http://www.webcitation.org/6oSwHULJy> [dostęp: 6 maja 2017].
- RJP (2002a), „Komunikaty Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk”, nr 1 (10), <http://www.webcitation.org/6meNRjD4u> [dostęp: 6 maja 2017].
- RJP (2002b), „Komunikaty Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk”, nr 2 (11), <http://www.webcitation.org/6meZzm3QS> [dostęp: 6 maja 2017].
- RJP (2003a), „Komunikaty Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk”, nr 1 (12), <http://www.webcitation.org/6mbZpmcKa> [dostęp: 6 maja 2017].
- RJP (2003b), „Komunikaty Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk”, nr 2 (13), <http://www.webcitation.org/6oSwUsErq> [dostęp: 6 maja 2017].
- RJP (2004a), „Komunikaty Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk”, nr 1 (14), <http://www.webcitation.org/6mfVGKmir> [dostęp: 6 maja 2017].
- RJP (2004b), „Komunikaty Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk”, nr 2 (15), <http://www.webcitation.org/6oSwqKuCZ> [dostęp: 6 maja 2017].
- RJP (2005a), „Komunikaty Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk”, nr 1 (16), <http://www.webcitation.org/6mACkC2sv> [dostęp: 6 maja 2017].
- RJP (2005b), „Komunikaty Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk”, nr 2 (17).

- RJP (2005c), *Olimpizm*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 81, <https://www.ceeol.com/search/article-detail?id=222336> [dostęp: 6 maja 2017].
- RJP (2006a), „Komunikaty Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk”, nr 1 (18).
- RJP (2006b), „Komunikaty Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk”, nr 1 (19).
- Rochkind Marc J. (1993), *Programowanie w systemie UNIX dla zaawansowanych*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa.
- Saloni Zygmunt (2005), *O kodyfikacji polskiej ortografii – historia i współczesność*, „Nauka”, nr 4, s. 71–96, [www.nauka-pan.pl/index.php/nauka/article/download/573/572](http://www.nauka-pan.pl/index.php/nauka/article/download/573/572) [dostęp: 6 maja 2017].
- Saloni Zygmunt (2011), *Co w roku 2010 obowiązuje w pisowni polskiej?*, „Język Polski”, z. 2/3, s. 117–124, <https://goo.gl/tv9v3x> [dostęp: 6 maja 2017].
- Siewicz Krzysztof (2016), *Czy uchwały Rady Języka Polskiego mogą być w całości cytowane w artykułach Wikipedii?*, <http://prawokultury.pl/pierwsza-pomoc/858/> [dostęp: 6 maja 2017].
- Sinielnikoff Roxana (1996), *Co piszą o języku? Ustawa o ochronie języka polskiego*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 74–79, <https://goo.gl/AaYP5N> [dostęp: 6 maja 2017].
- Stróżyński Klemens (2004), *Nieocenione wypracowanie z polskiego, czyli Ortografii wersja kanoniczna*, „Język Polski w Liceum”, z. 4, s. 85–91.
- Taszycki Witold (1976), *Wyjaśnienia na temat nazw miejscowych złożonych z dwu członów rzeczownikowych*, „Język Polski”, z. 3, s. 218–219 <http://mbc.malopolska.pl/publication/60720> [dostęp: 6 maja 2017].
- Wikipedia (2012), *Email – Wikipedia, The Free Encyclopedia*, <https://en.wikipedia.org/w/index.php?title=Email&oldid=514512079> [dostęp: 31 marca 2017].
- Wikipedia (2017a), *Email – Wikipedia, The Free Encyclopedia*, <https://en.wikipedia.org/w/index.php?title=Email&oldid=764506913%7D> [dostęp: 10 lutego 2017].
- Wikipedia (2017b), *German orthography – Wikipedia, The Free Encyclopedia*, <https://goo.gl/uJhXj> [dostęp: 9 lutego 2017].
- Wikipedia (2017c), *β – Wikipedia, The Free Encyclopedia*, <https://goo.gl/uJxLRK> [dostęp: 1 marca 2017].
- Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie (2004), *II SA/Lu 1310/03 – Wyrok WSA w Lublinie z 2004-05-II*, <https://goo.gl/KffqTL> [dostęp: 6 maja 2017].
- Wolański Adam (2008), *Edycja tekstów. Praktyczny poradnik*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Zdunkiewicz-Jedynak Dorota (2011), *Językowy kodeks poprawności politycznej a kultura języka*, w: *Polskie dźwięki, polskie słowa, polska gramatyka (system – teksty – norma – kodyfikacja)*, red. Barbara Pędzich, Dorota Zdunkiewicz-Jedynak, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 61–73.



Janusz S. Bień

**Twenty years of the Council for the Polish Language: the orthographic resolutions and language which is “correct, good, ethical and aesthetical”**

The paper presents a detailed analysis of the orthographic resolutions of the Council for the Polish Language at the Presidium of the Polish Academy of Sciences, some background information is also provided. The conclusion is that the resolutions and other opinions of the Council are not formulated in the satisfactory way. Although the Council claims to support the language which is “correct, good, ethical and aesthetical”, such features are not exemplified in the texts discussed in the paper.

**KEYWORDS:** Council for the Polish Language; orthographic resolutions.

**prof. dr hab. Janusz S. Bień** – Katedra Lingwistyki Formalnej Wydziału Neofilologii Uniwersytetu Warszawskiego; informatyk i lingwista (z wykształcenia matematyk); aktualne zainteresowania: dygitalizacja dawnych tekstów polskich, w tym słownika Lindego i traktatu Parkosza, historia pisowni polskiej.

